

Dziękuję Bydgoski

12 stron

Rok VI
cena
15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

W listopadową noc

(m) „Historia magistra vitae”. Przeszłość jest sumą doświadczeń, z których potomni czerpać winni naukę.

Oto dewiza, na którą zdobyć się możemy my, szczęśliwe wolne pokolenie. Jakże inny jest już nasz stosunek do tragicznych wypadków na ziemiach polskich, które na przestrzeni niemal półtora wieku spowijały czarną krepą żałoby i smutku patriotów polskich. I jakże inne są refleksje, które w nas budzą rocznice klęsk, doznanych w stuleciu niewoli!

Bo chyląc czoła przed cyklem bohaterstwa od Insurekcji Kościuszkowskiej po Powstaniu 1863-go roku, przed tak obrzygniętą sumą ofiar — mamy zarazem prawo zadać sobie pytanie: czego nas uczy to stulecie gigantycznych wlotów ku wolności, a tak tragicznych załamaniu, tak dojmujących klęsk?

Postawmy to pytanie dziś, w rocznicę 29 listopada, w ten wielki dzień Czynu, na który zdobyła się młodzież polska, dzień Piotra Wysockiego i jego podchorążych, dzień ucieczki brata cara, wielkiego księcia Konstantego, dzień, w którym — zdało się — było w dziejach naszych porzoborowych maximum warunków do zwycięstwa...

Czegoż uczy nas historia powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej 1830-1831 roku? Dlaczego właściwie załamała się akcja, pod tak szczęśliwymi auspicjami rozpoczęta? Wszak ani przed rokiem 1830, ani potem, od Kościuszki po Traugutta, nie rozporządzałyśmy tak świetnymi siłami bojowymi, tak doskonałymi warunkami walki. Skądże więc ta klęska, ta haniebna w rezultacie kapitulacja, ten wymarsz z Polski przeszło 20-tysięcznej uzbrojonej armii polskiej, ten ponury widok oddziałów zwartych, idących na zachód, przez Prusy do Francji, na poniewierkę? Wodza nie było!

Nie było genialnej indywidualności, przepojonej wiarą w swe zwycięstwo! Nie było szybkiej decyzji walki. Nie było niezłomnej woli przerwania działań ludzi małych, natur ugodowych.

Nie mieli cech, znamionujących wielkiego wodza, ani dwumiesięczny dyktator Chłopiński, ani dwutygodniowy jego następca ks. Radziwiłł, ani gen. Skrzynecki, ani skłaniający się już wyraźnie do kapitulacji Dembiński, ani po nim ostatni przywódca powstania Krukowiecki.

Nie było Wodza — i nie było silnego, jednolitego rządu. Niemojewski, Czartoryski, Lelewel, Morawski, Barzykowski, tworząc Rząd Tymczasowy, nie reprezentowali ani określonego planu ani jednolitości działania. Ba co gorzej, plenić się wśród nich poczęła wiara w... interwencję zagraniczną, w pomoc od zrewoltowanej równocześnie Francji, Belgii... Rozdarcie wewnętrzne, atmosfera chwiejności — oto objawy towarzyszące temu powstaniu najszlachetniejszych w narodzie i tej niemal rok trwającej wojnie...

Miesiąc pierwszy, ten bezcenny dla idei powstanczej grudzień 1830-go roku, zostaje zmarnowany, zaprzepaszczony. Zamiast skorzystać z zapалу, z energii młodzieży, z paniki zresztą, jaka ogarnęła Moskali — rozpoczynają ludzie niewiary w zwycięstwo... układy. Zamiast uderzyć w stacjonowane w Kró-

Kopiec z czerwonych maków u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza

Potężna manifestacja młodzieży warszawskiej na rzecz pokoju

Warszawa, 29. 11. (Pat). Zarząd Unji Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny zorganizował wczoraj w godzinach porannych manifestację młodzieży na rzecz pokoju, połączoną ze złożeniem hołdu Nieznanemu Żołnierzowi.

Zarząd Unji PZO reprezentowała p. Aleksandra Piłsudska jako przewodnicząca, p. Jadwiga Bartel de Weyenthal jako sekretarka oraz panie Dreszerowa, Sujkowska, Śliwińska i Wittekówna — członkinie zarządu.

Na uroczystość przybyło także przy-

djum Federacji PZO w osobach prezesa generała Góreckiego i sekretarza generalnego p. Walewskiego oraz posła króla rumuńskiego, ministra Cadere, prezesa FIDAC.

Do zebranej młodzieży przemówił generał Górecki, podkreślając, że kombatancki polscy powinni nie tylko krzycieć ideę pokoju w starszym społeczeństwie, lecz także wszczepiać ją w młode pokolenie.

Po przemówieniach uformował się pochód, na którego czele kroczyła pani Aleksandra Piłsudska wraz z dwoma prezesami FIDAC'u. Za nimi marszerowała dziesiątka bawiących w Warszawie cudzoziemców, których kraje należą do FIDAC'u. Dzieci niosły flagi narodowe swoich państw. Pochód skierował się do grobu Nieznanego Żołnierza, u którego stóp złożono wieniec z liści laurowych. Po 1-minutowej ciszy przedelfowały przed grobem delegacje szkół i każda z nich rzuciła w środek tego wienca wianek z czerwonych maków, które urosły niebawem w całą górę, piętrzącą się na grobie Nieznanego Żołnierza.

Matka z synkiem w szponach wilków

Zbiegłe ze zwierzyńca oliwskiego stado wilków wystrzelano pod Kartuzami

Wczoraj w godzinach rannych na terenie powiatu kartuskiego pojawili się **NIEZWYKLI GOŚCIE, KTÓRYMI BYŁY DWA DUŻE, PIĘKNE WILKI**. Przebiegając w pobliżu granicy polsko-gdańskiej, groźne drapieżniki napotkały Agnieszkę Ulenbergową, żonę robotnika i jej 7-letniego synka Józefa, zamieszkałych we wsi Klukowo w pow. kartuskim. Zwierzęta były widocznie zgłodniałe, gdyż z miejsca rzuciły się na kobietę i chłopca, przewracając ich na ziemię i szarpiać ich ciała krwiożerczymi paszczami.

Na rozpaczliwe wołania masakrowanych ofiar, na szczęście w porę jeszcze zbiegło się kilku ludzi, którzy odpędzili

wilki, oddając w ich stronę kilka strzałów. Jeden z wilków został przytem zastrzelony celnym strzałem przez robotnika Delkę, drugi zaś zbiegł na teren gdański.

Napadniętych, którzy odnieśli poważne rany na rękach, twarzach, a szczególnie pod gardłem, przewieziono do szpitala w Gdańsku, gdzie znajdują się pod opieką lekarską.

Jak się okazało, wilki w liczbie 6-ciu uciekły krytycznego dnia rano ze zwierzyńca w Freudental koło Oliwy. Na skutek zarządzonej po stronie gdańskiej obławy wszystkie wilki zostały zastrzelone względnie schwymane.

Szaleńczy czyn pijanego policjanta

W zamroczeniu pijackim zamordował trzy osoby

(o) Łódź, 29. 11. (Tel. wł.) Wczoraj do Baru Ludowego przy ul. Piotrkowskiej przyszedł silnie podchmielony starszy posterunkowy policji Wacław Służewski i zażądał wódki. Bar Ludowy jest piwiarnią, która niema prawa wyszynku napojów alkoholowych wysoko-procentowych, to też kelnerka Grześkiewiczówna starała się wytłumaczyć pijanemu policjantowi, że wódki w piwiarni niema. Po chwili, słysząc sprzeczkę, podeszła do stolika, przy którym siedział Służewski, żona właściciela piwiarni Rozenblumowa i kategorycznie odmówiła sprzedania mu alkoholu. Wtedy Służewski zerwał się od stolika i z okrzykiem: „Dajcie wódki, bo wszystkich wymorduje!” — wyciągnął z futerału służbowy rewolwer systemu Nagan i zaczął strzelać w stronę kuchni.

Na skutek strzałów wybiegła do sali piwiarni kucharka Zofia Szylicowa. Służewski strzelił do niej. Kula ugodziła Szylicową w piersi, zabijając ją na miejscu. Nadbiegły z ulicy urzędnik hal targowych Majer Harmat razem z kelnerką usiłował odebrać broń strzelającemu policjantowi. Służewski odepchnął oboje, sam uciekł w kąt sali i dwoma celnymi strzałami zabił Grześkiewiczównę i Harmatę.

Tymczasem kanonada rewolwerowa zwabiła na podwórze kilkadziesiąt osób. Służewski rzucił się na tłum i ze straszliwymi przekleństwami na ustach zaczął, z wydobytym rewolwerem w rękę, szukać właścicielki piwiarni, krzycząc przytem, że ją zabije za to, że mu nie chciała dać wódki. Niewiadomo jakby się to zakończyło, gdyby nie posterunkowy Wolak, który z tyłu podbiegł do Służewskiego i rozbroił go.

Służewski jest żonaty i ma pięcioro dzieci. Mał on opinię notorycznego pijaka, za co też w styczniu roku bieżącego został karnie przeniesiony ze Lwowa do Łodzi.

lestwie wojska rosyjskie — wysłał Chłopiński do Petersburga parlamentarjuszy... Jadą Lubocki i Jezierski przed oblicze Mikołaja I, by odeń usłyszeć, że żąda całkowitego poddania się...

A kiedy tygodnie mijają, a pod naciśnięciem żywiołowego oburzenia patriotycznej opinii wreszcie 20 grudnia Sejm i Senat ogłaszają powstanie za narodowe i wydają manifest wojenny — już jest zapóźno... Już losy powstania są właściwie przesądzone... Bo i garnizon rosyjski w Królestwie ocknął się z przerażenia i carat mógł wyzyskać politykę zwlekania i małoduszności przy-

wódców akcji polskiej, by skierować na granice ziem polskich potężne korpusy swych wojsk...

Do 6 września 1831 trwa już nie — powstanie, a regularna wojna polsko-rosyjska, pełna przepięknych epizodów polskiego bohaterstwa, pełna chlubnych czynów polskiego żołnierza — ale w rezultacie tragiczna... Kończy się ta tragedia szturmem na szaniec Nr. 57, sławne okopy na Woli gen. Sowińskiego i wysadzeniem w powietrze reduty Nr. 54 przez porucznika Ordonę. A potem? Warszawa kapituluje... Ku pruskiej granicy ciągnie 20-tysięczna armja polska,

Ulice Marszałka Piłsudskiego w nadmorskich miejscowościach kąpielowych

Swego czasu gminy poszczególnych kąpielisk nadmorskich na półwyspie Helkim aż do Wielkiej Wsi-Hallerowa, powzięły jednogłośnie uchwały nazwania głównych ulic kąpielisk imieniem Marszałka Polski J. Piłsudskiego, celem wyrażenia w ten sposób hołdu rybackiej ludności kaszubskiej Wodzowi Narodu. Uchwały te, zatwierdzone zostały ostatnio przez starostwo morskie i wydział powiatowy.

Pomyślny objaw Wzrost skażnika produkcji przemysłowej w październiku br.

(o) Warszawa 29. 11. (Tel. wł.) Obliczany przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w październiku o 62,6 do 63,6, tj. o 1 proc. zbliżając się w ten sposób do najwyższego poziomu, osiągniętego w tym roku w kwietniu — 64,5.

Produkcja październikowa była o 8 proc. większa niż w październiku zeszłego roku, a o 15 proc. większa niż przeciętnie w całym roku 1933, mniejsza zaś o 12 proc. niż w pierwszej połowie 1931 r., przed ostatnim załamaniem się konjunktury.

by rozprószyć się po świecie i przeżywać epopeję emigrancką zdala od ziemi polskiej...

Nie było Wodza! Nie było ducha wielkiego i niezłomnego, wierzącego w zwycięstwo.

Oto, czego nas uczy „magistra vitae” Z tej perspektywy zrozumiemy dopiero łaskę Opatrzności, która na gruzach powstań XIX-go stulecia, okupionych tak straszliwymi ofiarami, obdarzyła nas w zaraniu XX-go wieku Wodzem, który spełnił to, o co modlili się nasi wieszczowie, od Mickiewicza po Wyspiańskiego; wskrzesił Niepodległość.

Greiser - prezydentem Senatu W. M. Gdańska

Senatorem do spraw rolnictwa został Rettelsky

Porządek obrad wczorajszego posiedzenia „Volkstagu“ przewidywał jako jedyny punkt wybory nowego prezydenta senatu, oraz jednego nowego senatora.

Prezydentem senatu wybrany został dotychczasowy wiceprezydent Greiser 41 głosami narodowo-socjalistycznymi. Opozycja wstrzymała się od głosowania. Grupa niemiecko-narodowych oddała białe kartki. Tą samą ilością głosów wybrany został senator do spraw rolnictwa, przywódca chłopstwa gdańskiego Rettelsky. Sprawami rolnictwa kierował dotychczas Rauschning.

Wbrew ogólnym przewidywaniom stanowisko opróżnione przez Greisera nie zostało obsadzone podobnie jak i stanowiska opróżnione przez senatorów ś. p. ks. Sawatzkyego i Hohnfeldta.

Na dzisiejszym posiedzeniu Volkstagu przed przystąpieniem do wyborów przedstawiciele opozycji poruszyli szereg wypadków świadczących o terrorze podczas ostatnich wyborów komunalnych. Gdy przewodniczący von Wnuck odebrał im głos, mówcy opozycji zapostępowali przeciwko temu postępowaniu prezydenta Volkstagu, oświadczając, że wybór senatu wobec tego jest nieważny. Pomimo protestów opozycji prezydent zarządził głosowanie nad kandydaturami, zgłoszonymi przez narodowych socjalistów. Po wyborze senatu prezydent von Wnuck zamknął posiedzenie, otwierając je następnie po półgodzinnej przerwie.

Na drugim posiedzeniu odbyło się na wstępie zaprzysiężenie nowego senatora Rettelskyego, poczem nowy prezydent senatu Greiser złożył deklarację. W deklaracji tej przede wszystkim podziękował w imieniu senatu Rauschningowi za ciężką pracę dla dobra niemieckiego Gdańska. Następnie mównica poruszyła pogłoski, jakie powstały po ustąpieniu dr. Rauschninga na temat możliwości zmiany kursu polityki senatu. Greiser stwierdził, że źródłem tych pogłosek jest nieznajomość doktryny narodowo-socjalistycznej. O linii politycznej nie decydują poszczególni przywódcy partyjni lecz przewodniczący senatu dla urzeczywistnienia ideologii, która jest podstawą ruchu narodowo-socjalistycznego. Prezydent Greiser podkreślił następnie dotychczasowe sukcesy rządów narodowo-socjalistycznych, zaznaczając, że małe wolne miasto Gdańsk z natury rzeczy poddane jest tym wstrząsom, które przechodzi obecnie cały świat i że na jego sytuację w wielkiej mierze wpływa sytuacja jego dwóch wielkich sąsiadów Niemiec i Polski. Nowy senat gdański zaczyna swoje prace w gorszej koniunkturze aniżeli jego poprzednicy.

Adwokat-defraudant

skazany został przez Sąd w Poznaniu na 2 i pół roku więzienia

Poznań, 28. 11. (Pat). Wczoraj w sądzie okręgowym w Poznaniu zapadł wyrok przeciwko adwokatowi Wysockiemu z Poznania o przywłaszczenie sobie depozytu klienta na sumę przeszło 20.000 złotych. Czynu tego adwokat Wysocki dopuścił się jeszcze w roku 1928. Sąd skazał oskarżonego na 2 i pół roku więzienia i zapłacenie powództwa cywilnego w wysokości całej zaskarżonej sumy. Na wniosek prokuratora, adwokat Wysocki został aresztowany na sali rozpraw.

Po wyroku skazującym wyskoczył z okna sądu na bruk ulicy

Łuck, 29. 11. (Pat). Sąd Grodzki w Równem skazał Nawrockiego Czesława, oskarżonego z art. 257 K. K. na 1 i pół roku więzienia. Po odczytaniu wyroku, skazany rzucił się szybko w kierunku zamkniętego podwójnego okna, wybił szyby i upadł z II piętra na bruk. Nawrocki wskutek ogólnego ciężkiego potłuczenia, nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Morderca kuptów żydowskich pod Opoczmem w rękach policji

Kielce, 29. 11. (Pat). W związku z napaścią na szosie pod Opoczmem, gdzie zamordowany został handlarz droblem Icek Laufman, jego matka 60-letnia Mendla i handlarz skór Benjamin Sueskind, policja aresztowała sprawcę ohydnego mordu. Jest nim 23-letni Stanisław Kruszc.

Czworaczki powiła żona mistrza rzeźniczego w Rumji

Żona mistrza rzeźniczego Michała Pospieszego w Rumji (powiat morski), powiła czworaczki trzech chłopców i jedną dziewczynkę. Matka i niemowlęta czują się doskonale.

Ny natury

Skarżysko, 29. 11. (Pat). Kolo wsi Wachock w powiecie ilżeckim u jednej z gospodyń zakwitł już poraz trzeci w roku bieżącym bez, który mimo przymrozków zachował do tej pory świeże pączki.

W imieniu senatu prezydent wezwał całą ludność Gdańska do współpracy z wielkimi dziełami budowania przyszłości, podkreślając, że senat nie zna różnic stanu pochodzenia zawodu lub wyznania.

W dalszym ciągu swojej mowy przedstawił prezydent pozytywny program senatu zaznaczając, że główną uwagę poświęci zwalczaniu nędzy i bezrobocia.

„Każdy obywatel — mówił w dalszym ciągu Greiser — i przyjezdny ochraniający będzie w Gdańsku przed elementami, które przez swą działalność zagrażać mogą istnieniu Wolnego Miasta Gdańska. Każdy porządny człowiek na terenie W. M. Gdańska bez względu na zawód, wyznania, rasę lub narodowość korzystać będzie z pełni opieki instytucyj Wolnego Miasta.

Senat narodowo - socjalistyczny doprowadził do likwidacji szeregu istniejących między Polską i Wolnym Miastem spraw spornych. To pokojowe ustosunkowanie się do Polski nigdy nie zmieni się, przeciwnie narodowo-socjalistyczny senat gdański dążyć będzie do dalszego udoskonalenia i poprawy wzajemnych stosunków. Należy specjalnie podkreślić, że odbudowa gdańskiego życia gospodarczego możliwa tylko będzie w porozumieniu z Polską na podstawie lojalnego wykonywania umów, zawartych przez siebie obie strony. Ludność niemiecka Wolnego Miasta oczekuje uznania swoich praw do narodowości niemieckiej tak samo jak władze gdańskie uznają prawa ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta, zawierając i wykonyując odpowiednie umowy.

Radjolatarnia w Helu

Nowe inwestycje żeglugowe nad Bałtykiem

W Helu zainstalowana została i uruchomiona nowoczesna automatyczna radjostacja t. zw. radjo-latarnia, identyczna z radjo-latarnią St. Zeromskiego na przylądku Rozewskim. Obie radjostacje czynne są w określonych odstępach czasu dzień i noc. Sygnały radjo-latarni helskiej są o minutę wcześniejsze od sygnałów Rozewia. Długość fali obu radjostacyj jest jednakowa i wynosi 1029 metrów.

Jak wiadomo, urządzenia latarni morskiej w Rozewiu są największe pod względem technicznym na Bałtyku, a sama latarnia pod względem siły jest trzecią z rzędu w Europie.

Szereg inwestycji dokonały w ostatnich latach władze polskie, które ułatwiają żeglugę w tej części Bałtyku. Te same urządzenia, które posiada Rozewie, instaluje się obecnie na Helu.

W najbliższym czasie Urząd Morski zainstaluje w Rozewiu syreny wahadłowe, a na Helu powiększy moc dotychczasowych syren mgłowych. Również w Gdyni w najbliższych dniach czynną będzie radjo-latarnia z nieco słabszym zasięgiem. Wszystkie radjostacje ułatwiają okrętom orientację i pozwalają na t. zw. pomiary goniometryczne.

78 stron, 48 aneksów i 18 fotografii zawiera memorandum oskarżające Węgry

Genewa, 29. 11. (PAT). Delegat Jugosławii przy Lidze Narodów Fotich złożył wczoraj w południe sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów zapowiedziane w nocy jugosłowiańskiej memorandum w sprawie odpowiedzialności, ciężącej na władzach węgierskich w związku z akcją terrorystyczną, skierowaną przeciwko Jugosławii.

Memorandum liczy 78 stron i zawiera 48 aneksów i 18 fotografii.

Memorandum rozpoczyna się omówieniem początku akcji terrorystycznej, skierowanej z terytorium Węgier przeciwko bezpieczeństwu Jugosławii, poczem szerzej omawia utworzenie specjalnych obozów dla terrorystów. Emigranci jugosłowiańscy po przybyciu na Węgry byli zatrzymywani przez władze. Szefowie organizacji terrorystycznych badali przez kilka dni przeszłość emigrantów i cel ich przybycia na Węgry, poczem oddawano ich do dyspozycji szefów.

Memorandum zarzuca Węgrom udzielanie pomocy terrorystom przy nielegalnym sprowadzaniu do Jugosławii broni i materiałów wybuchowych. Według memorandum władze węgierskie nie mogły nie wiedzieć o celach i metodach pracy organizacji terrorystycznych, istniejących na terytorium Węgier. Członkowie tej organizacji nosili mundury wojskowe i odbywali ćwiczenia z

bronią. Rząd jugosłowiański wielokrotnie sygnalizował władzom węgierskim te fakty. Władze węgierskie wydawały licznym terrorystom i podejrzanym osobnikom jugosłowiańskim paszporty węgierskie.

Memorandum omawia dalej kwestję funduszy, które rozporządzały organizacje terrorystyczne i wyraża opinię, że były one tak wielkie, iż przekraczały możliwości prywatnej organizacji. Także ilość broni i materiałów wybuchowych, które rozporządzali terrorysty, jest tak wielka, że trudno sobie wyobrazić, aby można je było zdobyć bez pomocy z zewnątrz.

Memorandum analizuje następnie korespondencję dyplomatyczną, wymienianą pomiędzy Jugosławią a Węgrami w sprawie akcji terrorystycznej i wyciąga z niej wnioski, że władze węgierskie systematycznie odmawiały współpracy w poszukiwaniu zbrodniarzy, przebywających na Węgrzech. Dopiero po zbrodni marsylskiej rząd węgierski zakomunikował rządowi jugosłowiańskiemu listę podejrzanym osobników pochodzenia jugosłowiańskiego, którzy zamieszkiwali na Węgrzech. Na liście tej znajdują się m. in. dwaj współnicy mordercy z Marsylii, przyczem figurują oni jako zaginioni od września 1934 r. Korespondencja w tej sprawie wykazuje szereg sprzeczności ze strony rządu węgierskiego.

Memorandum zestawia następnie bilans działalności terrorystycznej, prowadzonej z terytorium węgierskiego w latach 1929 do 1934 i wlicza 20 zamachów i morderstw, dokonanych na terytorium Jugosławii.

W rozdziale, poświęconym odpowiedzialności w związku z zamachem marsylskim memorandum oświadcza, że odpowiedzialność Węgier wynika z trzech faktów: 1) wybór zbrodniarzy został dokonany na terytorium Węgier z pośród terrorystów, szkolonych w specjalnych obozach; 2) zbrodniarze swobodnie odjechali z Węgier, zaopatrzeni w paszporty węgierskie; 3) zamach marsylski przedstawia się jako konkluzja akcji terrorystycznej, inspirowanej i wspomagananej na terytorium węgierskim.

W konkluzji memorandum oskarża władze węgierskie, że na skutek tego postępowania doszło do zamachu marsylskiego.

Czyżby nowy zamach terrorystyczny? Tajemnicza katastrofa kolejowa w Alzacji

Strasburg, 29. 11. (Pat). W nocy z poniedziałku na wtorek nieznanymi sprawcy dokonali między Strasburgiem i Metzem zamachu na pociąg pośpieszny Bazylea-Ostenda, rozkręcając szyny niedaleko wiaduktu w Many. Mimo, że pociąg przejechał po uszkodzonym torze katastrofa szczęśliwym trafem nie nastąpiła.

Miejscowe władze wszczęły energiczne dochodzenia. Krążą pogłoski, że w pociągu, na który przygotowany był zamach znajdowała się pewna osobistość, udająca się na ślub księżnej Maryny do Londynu.

Smierć „Dziecięcej Twarzy“

Krwawa walka policji z bandytami na ulicach Chicago

Nowy York, 29. 11. (Pat). Ulice jednego z przedmieść Chicago były świadkami krwawej walki pomiędzy bandytami. Z samochodu, w którym, jak stwierdzono, znajdował się jeden z członków bandy Dillingera, znany pod nazwą „Dziecięca Twarz“, dano szereg strzałów. Trzech bandytów podczas pościgu, jaki zorganizowała policja, zostało zabitych. Wśród nich Nelson — „Dziecięca Twarz“. Dwóch agentów policji jest ciężko rannych. Samochód bandytów na przedmieściu Chicago Evanston zderzył się z drugim samochodem, który poważnie uszkodził. Trzy osoby zostały ranne w zderzeniu. Samochód bandytów, który wyszedł cało ze zderzenia, podążył dalej nie zatrzymując się.

Sensacyjne zeznania panny Castillon

Miljon franków zapłaciła wspólnikom komisarza Bonny'ego za swe zdjęcia antropometryczne

Paryż, 29. 11. (Pat). Po załagodzeniu incydentu z prasą na procesie Bonny'ego doszło do sensacyjnych zeznań niejakiej panny Castillon. Oświadczyła ona, że była szantażowana przez kilku osobników, działających z polecenia Bonny'ego. Panna Castillon uciekała z domu, mając lat 14. Była przetrzymywana przez policję, która dokonała zdjęć antropometrycznych. Zdjęcia te chciała wydstać za wszelką cenę. Przy pomocy osobnika, mającego stosunki, uzyskała widzenie w jednej z kawiarni paryskich z komisarzem Bonny'ym. Ten wyciągnął z kieszeni fotografię i obiecał je wydać, ale za wynagrodzeniem. Panna Castillon zeznała, że wspólnikom Bonny'ego wypłaciła około miliona franków w 3 ratach, że jednak ci żądali w dalszym ciągu 4 milionów franków. Panna Castillon kategorycznie twierdzi, że komisarz Bonny'ego pertraktował z nią i oświadczył, że o ile nie uzyska tej sumy, przyjaciele jego zrobią to, co będą uważali za stosowne. Pomimo zaprzeczeń Bonny'ego i zarzuceniu świadkowi kłamstwa, Castillon podtrzymuje swe zeznania. Wobec tego przewodniczący polecił dokładnie wciągnąć zeznania te do protokołu. Zaprotestował przeciwko temu adwokat Bonny'ego ze względów proceduralnych.

Katastrofa parowca spacerowego ze 145 osobami na pokładzie

Ateny 29. 11. (Pat). W pobliżu wyspy Phlewa na południe od Aten zatonał parowiec wycieczkowy „Poppi“, na którego pokładzie znajdowało się 145 pasażerów. Większą część pasażerów zdołano uratować.

Zatruta ulica

Wstrząsający wypadek na Morawach

Morawska Ostrawa, 29. 11. (Pat). W Hrańcach na Morawach zaszedł wstrząsający wypadek zatrucia gazem świetlnym całej ulicy. Nowozalożona w tej ulicy rura gazowa pękła nocą, a uchodzący gaz przedostał się do okolicznych mieszkań, pogrążonych w śnie obywateli. Zatrucie spostrzeżono najpierw w mieszkaniu pewnego kapitana. Zaalarmowano i zbudzono całą ulicę i sprowadzono pomoc lekarską. W zapomnieniu pozostało jedynie mieszkanie 75-letniego J. Kurfirsta i jego 35-letniej córki, którzy oboje ponieśli śmierć wskutek zatrucia.

Wypadek powyższy powstał wskutek niedbaliej budowy nowej ulicy. Wywołał on ogromne poruszenie w mieście.

Za zamordowanie robotnika-Polaka stracony został członek S. A.

Lipsk, 29. 11. (Pat). W Weimarze stracony został członek SA Alfred Schlegler, skazany na karę śmierci za bestialskie zamordowanie w celach rabunkowych robotnika polskiego Jana Lorca.

Wycieczka dziennikarzy fińskich odwiedzi Polskę na wiosnę 1935 r.

Helsingfors 29. 11. (PAT). Związek Dziennikarzy Fińskich zamierza na wiosnę 1935 r. urządzić wycieczkę 10 dziennikarzy fińskich do Polski, Rumunii i Węgier. Czas trwania tej podróży obliczony ma być na około 4 tygodni.

Mazurzy wschodnio-pruscy a powstania polskie

Nie mogą i nie chcą pogodzić się Niemcy wschodnio-pruscy z faktem, że powiat działowski, zwany przez nich „Soldauer-Ecke”, oderwany został od ziemi mazurskiej, tej ziemi, którą zwykli uważać za własną. „Masurisch heisst deutsch” — taką zasadę wszczepiali i wszczepiają w starsze i młodsze pokolenie, takie hasło głoszą nietylko za kordonem, na własnym terytorjum, ale, niestety i wśród ludności, zamieszkującej polskie kresy zachodnie i północne, gdzie nie brak zakonspirowanych „działaczy” hitlerowskich...

Nic nie chcą wiedzieć Niemcy o przeszłości, zwłaszcza o wszystkim, co świadczy o polskości Mazurów pruskich. W ostatnich czasach bardziej niż dawniej starają się dowodzić i przekonywać czytelników mazurskich o tem, że nie mają oni — Mazurzy — „nic wspólnego z pochodzeniem polskiem, z krwią polską”. Nowa „siła literacka” Alfred Jeziorowski, w świeżo wydanym „Masurischer Volkskalender”, jeszcze mocniej akcentuje i udowadnia mieszaninę krwi biednego „Mischvolku” aniżeli czynili to jego poprzednicy Gerszowie i Hensel w rocznikach „Królewsko-pruskiego kalendarza”.

Wszystkie narody rasy białej użyczyli Mazurom po kropelce swojej krwi — z wyjątkiem narodu polskiego... Do takiego absurdu doszli już dzisiejsi „przywódcy duchowi”, w rodzaju „mieszkańców” Jeziorowskich...

A jednak poczucie wspólności narodowej polskiej było żywe i gorące w dawnych i późniejszych czasach, zanim rozpoczęli Niemcy pracę „nad podniesieniem kultury” na Mazurach, co nastąpiło po wojnie francusko-pruskiej, kiedy to niemal całą kontrybucję, ściągniętą z narodu francuskiego, rzucili na Prusy Wschodnie.

Przed stu zgrą laty, przed wybuchem powstania listopadowego, chociaż istniała granica między Prusami Wschodnimi, a Królestwem Kongresowym, jednak Polacy po obu jej stronach żyli po sąsiedzku. Tu i tam nowała bieda, od zachodu „świat był zabity deskami” — spotykano się na jarmarkach, na odpustach, zwłaszcza że w wielu miejscowościach ludność katolicka wschodnio-pruskiego pogranicza należała do parafii, położonych na terenie Królestwa Kongresowego.

W Działdowie, które odbudowane po bitwie z Francuzami pod koniec 1806 r. — zaliczone było do najpiękniejszych miasteczek nietylko „dzielnicy polskiej” („der polnisch oberlaendischen Gegend”) ale całych Prus, wielkie bywało poruszenie wśród „gospodskich” i ludności, kiedy zjawiali się powracający z Gdańska flisacy polscy, zwani orylami. Oni przywozili wieści z szerokiego świata, byli łącznikami Polaków z nad Nidy-Działdówki, wrażliwych na wszystko, co się działo w Polsce, z rodakami z odległych krain polskich. Wszystko, co stało się w Kongresówce, znalazło odźwięk za kordonem północnym.

Kiedy w końcu r. 1830 nadeszła wieść o tem, że w Warszawie naród zerwał się przeciwko gnębielom-Rosjanom, zawrzało w Działdowie i po wioskach. „O tem, że się coś w Warszawie przygotowuje, wiadano już, ale to co zaszło uważano — wedle słów autora kroniki m. Działdowa — za przedwczesne”. Nie zostali obojętni mieszkańcy ziemi mazurskiej i niejeden młodzieniec przekradł się za kordon — wielkich przeszkód nie napotykając. Nastrój, jaki zapanał na tem pograniczu, zaniepokoił władze pruskie. Aby „zapewnić spokój”, sprowadzono na razie do Działdowa 6 kirasjerów. Było to dziwowisko nielada. Od zakończenia wojny napoleońskiej nikt w powiecie działowskim żołnierza pruskiego nie widział. Kirasjerów niebawem zastąpili ulani. Tuż pod miastem, we wsi Komorniki, nieopodal granicy, ulokowano straż, „która była gotowa do obrony na wszelki wypadek” (wedle notatki zamieszczonej w kronice m. Działdowa).

Niebawem siły te uznano za niedostateczne i władze pruskie ściągnęły „znaczniejszy oddział huzarów, strzelców i muszkietarów. Podobnie miała się

CZAROWNY SEN ŻYCIA poprzez urok świeżej, dziewczęcej cery...

Piękność przyczynia się do romantyzmu w życiu. Ileż w nim czaru i poezji, gdy łączy się z niemi uroda delikatnej dziewczęcej twarzyczki. Mydło młodości — Palmolive — podkreśla powab ten w całej pełni.

Dzisiaj rozpocząć należy ten zabieg piękności!

Bezcenna mieszanka olejów oliwnych i palm, zawarta w nydle Palmolive, podnosi urok piękności. Zmywa naskórek twarzy delikatnie, a przytem gruntownie. A to jest pierwszym warunkiem zdrowej cery. Wcieraj delikatną pianę mydła Palmolive w skórę, a potem splukuj ciepłą, następnie zimną wodą. Będziesz zachwycona swą dziewczęcą cerą. — czarem, do którego każda kobieta słusznie ma prawo.

PALMOLIVE

Nietylko mydło — to środek upiększający

70gr.



PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGNUJE WKOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

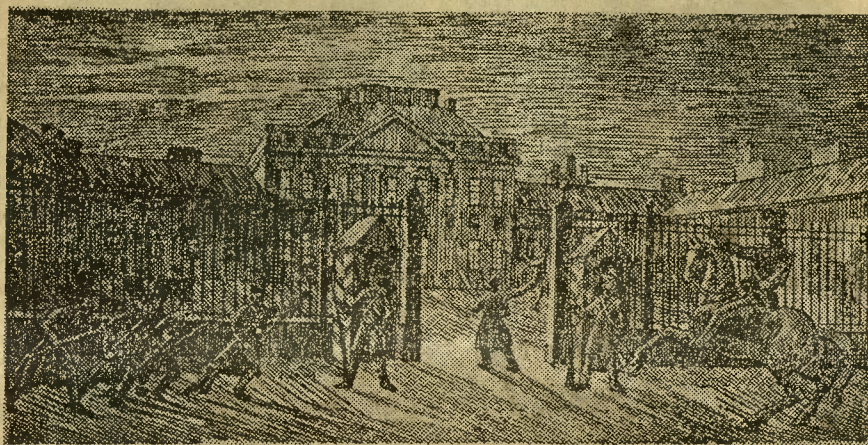
Tło dziejowe powstania listopadowego

Utrwaliwszy mocą uchwały Kongresu Wiedeńskiego w r. 1815 swe panowanie nad Królestwem Polskiem, car Aleksander I zaczął wyraźnie dążyć do tego, że ziemi polskie, jako zdobyte przez Rosję, należy do niej bezpośrednio wcielić, a pod względem narodowym zrusefikować. To też gnębienie polskości i reakcja w Królestwie Polskiem wzmogły się znacznie.

O Polsce wtedy nikt w Europie nie myślał. Duch absolutyzmu zapanował w rzą-

wa, wprowadzono cenzurę, tajna policja weszła wszędzie nieprawomyślność, podejrzanych przetrzymywano w więzieniach w nieskończoność.

Na dalszy tok wypadków wpłynęły stosunki zagraniczne, a zwłaszcza wybuchła w r. 1828 wojna rosyjsko-turecka. Car Mikołaj I. już wtedy bał się wybuchu powstania w Polsce i złagodził nieco system represyj. Tymczasem w lipcu 1830 r. wybuchła w Paryżu t. zw. „rewolucja lipcowa” przeciw ab-



Napad na Belweder.

dach, a wyrazem jego było „święte przymierze”, zawarte z inicjatywą Aleksandra między monarchami zaborczymi. Zapanowała w Europie reakcja i system policyjny, na co rozgoryczone ludy odpowiadały spiskami. Spiskowano we Włoszech, Francji a nawet w Niemczech i nic dziwnego, że spiskowano i w Polsce.

Podatny grunt dla spisków zaistniał przedewszystkiem w Królestwie, gdzie W. Książę Konstanty był najbrutalniejszym, a Nowosiłcow najchytrzejszym przedstawicielem reakcji. Zamiast wolności druku i sło-

soluzyzmowi i rozeszła się pogłoska, że car Mikołaj zamierza wysłać do Francji część armji polskiej na stłumienie tej rewolucji.

Ze względu na tradycyjną przyjaźń z Francją i pamięć na braterstwo broni z Francuzami, wiadomość ta wywołała w Królestwie największe oburzenie. Ten nastrój wojska, a zwłaszcza młodych oficerów był bezpośrednim powodem wybuchu powstania. I stało się, że zamach podchorążych w Warszawie dn. 29 listopada 1830 na Konstantego został dla kraju niespodziewanym, lecz pożądanym hasłem do powstania.

rzecz i w innych miasteczkach prusko-mazurskiego pogranicza. Wskutek zamknięcia granicy handel zamarł, rzemiosło wiele ucierpiało.

Wybuch powstania styczniowego również znalazł żywy oddźwięk w duszach i sercach Mazurów zakordonowanych. Narówni z młodymi patryotami z Lubawy, Rybna i innych miejscowości sąsiednich, przedzierali się Mazurzy przez zieloną granicę, aby nieść pomoc partjom Józefa Kolby (Kolbego) w Mławskiem i Prasnyskiem, Nowickiemu i Trąbczyńskiemu na Kurpiach, wreszcie partji Wawra-Romatowskiego w lasach augustowskich.

Pomiędzy Działdowem i Lidzbarkiem mieściło się ognisko polskości; tam gromadzono fundusze, przeznaczone dla powstańców. W Muzeum Mazurskim oglądać można trzosa, w którym niejaki Truszczyński przewoził pieniądze i wręczał je Kolbie, a po jego śmierci Erlichowi, ukrywającym się w lasach powiatu mławskiego.

Według opowiadań starców, rdzennych mieszkańców Działdowa, straż graniczna przywozła kiedyś na wozach powstańców, którzy po klęsce, poniesionej pod Zieluniem, przekroczyli granicę. Internowano ich częściowo w ratuszu, częściowo w dwu kamieniczkach przy rynku. Ludność miasteczka zno-

siła więźniom żywność i odzienie. A kiedy w dzień czy dwa później na rozkaz władz pruskich wywieziono nieszczęśliwych, aby ich oddać w ręce siacpacy rosyjskich, Działdowianie żegnali odjeżdżających płaczem, modlitwą i błogosławieństwem.

Po upadku powstania tak listopadowego, jak styczniowego, znaczna liczba rozbitków schroniła się na terytorjum wschodnio-pruskiem i znalazła gościnę po dworach i chatach mazurskich. Władze pruskie dość energicznie tropiły „niepożądanych” dla siebie gości (W Niborku przez pół roku więziono w r. 1864 powstańców, pochodzących z powiatu lubawskiego). Różne „Kreis-Bлаты” w r. 1864 i 1865 podawały do wiadomości publicznej, że „kto w domu swym ukrywa zbieg polskiego” lub „kto wie, gdzie powstańcy przebywają, winien zawiadomić policję” — w przeciwnym razie grozi mu areszt lub znaczna kara pieniężna. Ludność nietylko nie zastosowała się do żądań władz, ale zamożniejsi gospodarze mazurscy zatrudniali nieszczęśliwych bojowników o wolność, a nawet w wielu miejscowościach powydawali za nich dorodne córki swoje.

W licznych rodzinach na pograniczu tak starzy, jak młodzi wiedzą i szczerą się nawet tem, że pradziad, dziad, wuj albo inny krewny czy powinowaty był

Warszawianka

(Warszawa 1831).

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskrzeszenia był;
W tarczę Franków orzeł biały
Patrząc, lot swój w niebo wzbil
A nadzieją podniecany,
Woła do nas z górnych stron:
Powstań Polsko, zrzuć kajdany;
Dziś twój tryumf albo zgon.

Hej, kto Polak na bagnety!
Zwi swobodo! Polsko żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbą naszą wrogom grzmij!

Inauguracyjne posiedzenie Rady Naczelnej Związku Legionistów Polskich

Pierwsze inauguracyjne posiedzenie rady naczelnej Związku Legionistów Polskich odbędzie się w Warszawie dnia 30 bm. o godz. 9,30 rano w lokalu prezydium BBWR przy ul. Szopena 1.

Wymiana depesz z powodu zgonu kardynała Gasparri'ego

Z powodu zgonu śp. kard. Gasparriego minister spraw zagranicznych p. Józef Beck wystosował do kardynała Pacelli, sekretarza stanu Ojca Świętego następujący telegram:

— Z powodu bolesnej straty, jaką poniosło Święte Kolegium przez zgon jednego z najznakomitszych swych członków, Jego Eminencji kardynała Piotra Gasparri'ego, którego wielkie zasługi były wysoko ceniłone w Polsce — proszę Waszą Eminencję o przyjęcie wyrazów mego współczucia.

(—) Beck.

Minister Spraw Zagranicznych otrzymał w odpowiedzi telegram treści następującej:

— Przyjmując wyrazy serdecznego uznania Waszej Eksceleńcy z okazji tak bolesnej straty, wyrażam Mu w imieniu Ojca Świętego najgłębszą wdzięczność.

(—) Kardynał Pacelli.

powstańcem, a potem „wzenił” się na Mazurach, że cieszył się żywą sympatją i poważaniem w okolicy.

Opowiadają w różnych miejscowościach nadgranicznych, że powstańcy 1830 r., przedostawszy się za kordon — poprzez zapórę graniczną porozumiewali się z pozostałymi w Królestwie współtowarzyszami niedoli, pragnąc im dodać otuchy, wołali: „Wiara nasza, trzymajcie się!” Hasło to stało się popularne na Mazurach, nie poszło w zapomnienie... Przejęli je od dziadów i pradziadów nawet członkowie t. zw. Masurenbundu, Związku Mazurskiego, najbardziej zniemczonych, co to niekiedy zupełnie zapomnieli języka macierzystego. Zachowali oni jedynie głęboko zakorzenione poczucie odrębności plemiennej, dążąc do utworzenia samodzielnej Rzeczypospolitej wschodnio-pruskiej.

W organie Masurenbundu, pisemka „Cech”, które doniedawna wychodziło w Berlinie, drukowane częściowo po polsku, częściowo po niemiecku, umieszczone było pod nagłówkiem, na pierwszej stronie, stare hasło powstańców: „Wiara nasza, trzymajcie się!”.

A zatem — nie wszystko jeszcze „zginęło” na Mazurach pruskich...

Emilja Sukertowa-Biedrawina



Kultura i sztuka

Skrytobójczy zamach na obrońcę Wiednia Rewelacyjne odkrycia francuskich historyków

W zapiskach historycznych i kronikach, odnoszących się do czasów Jana III Sobieskiego nie mamy żadnej wzmianki o zamachu skrytobójczym na króla i jego małżonkę Marię Kazimiery.

Rewelacją jest odkrycie historyków francuskich Cabanesa i L. Nassa. W opublikowanej przez nich książce p. t. „Poisons et sortilèges” jest właśnie wzmianka o zamachu na króla Jana III i jego żonę, zwaną popularnie w Polsce „Marysieńką”.

W dniu 21 września 1677 r. — wskutek denuncjacji anonimowej, Louvois (minister Ludwika XIV) nakazał aresztować niejakiego Vaneusa, oskarżonego o usiłowanie otrucia króla. Wkrótce jednak stało się jawnem, że policja w osobie Vaneusa ujęła herszta bandy złoczyńców, zajmujących się fabrykowaniem fałszywej monety i przygotowywaniem tajemniczych a strasznych trucizn.

Do bandy tej należeli alchemicy Bachimont, Vaneus i inni towarzysze kunsztów zbrodniczych. Nie byli to zwykli handlarze trucizn, jak np. taka La Voisin, która za opłatą dostarczała każdemu klientowi tajemniczych proszków, zwanych pospolicie „poudre de succession”. Uprawiali oni zawód bardziej zyskowny, pracowali po dworach zagranicznych, kręcili się koło królów i książąt, — którym śmierć życzyła zemsta jednych, ambicja innych.

We Francji nie udał się zamach na króla: zamysły ich udaremnił Colbert i Louvois. W Anglii zato dobrze widziani byli na dworze. Karol II. oddawał się namiętnie okultyzmowi i praktykom alchemicznym. Spiskowcy skorzystali z tego i przy protekcji królewskiej dokonali niejednego zbrodniczego czynu.

W Polsce usiłowali otruć króla Jana Sobieskiego i królową Marię Kazimiery. Poseł Francuski, Bethune, w liście do Ludwika XIV., datowanym z Gdańska w dniu 6 listopada 1677 r., tak opisuje szczytowy zamach:

„Król i królowa co rano pijają kawę, a do napoju tego ze względu na jego gorzyc, dosypuje się cukru. Otóż do cukierniczki nasypano znaczną ilość jakiejś trucizny. Chłopiec usługujący pokosztował trochę cukru, ale w tejże chwili dostał tak straszliwych boleści, że zaledwie go można było uratować. Badania szczegółowe wykazały, że nigdy nie miano do czynienia z trucizną silniejszą i w bardziej zbrodniczych zamiarach przygotowaną. Przed królową polską stała już kawa, gdy rzecz całą wykryto. Zmusi to zapewne Ich Królewskie Moście do przedsięwzięcia na przyszłość należytych ostrożności”.

A więc tylko dzięki przypadkowi, dzięki łakomstwu małego służącego, król i królowa polscy uniknęli śmierci z rąk truciciela.

Wiadomość o zamachu wzruszyła bardzo Ludwika XIV. „Pani siostrze — pisze on do Marii Kazimiery w dniu 2 grudnia 1677 r. — dziękuję Bogu za szczęśliwe wykrycie trucizny, dosypanej do cukru, którym chciano Was uraczyć... Zaklinam Cię, ażebyś zdarzenie to poczytała za przestrożę, którą niebo zsyła w celu zachowania Twojej osoby i osoby Króla polskiego, brata mego”.

Później Vaneus przyznał się, że żywił złe zamiary względem Sobieskiego. Dzisiaj można najwyżej przypuszczać, że z jego to poduszczczenia wyspiano truciznę do cukiernicy.

Jak z listu pierwszego wynika, zamach ten mógł mieć miejsce w Gdańsku, co bardzo jest prawdopodobne, gdyż w tym czasie król Jan III, brał udział w tajnych obradach toczących

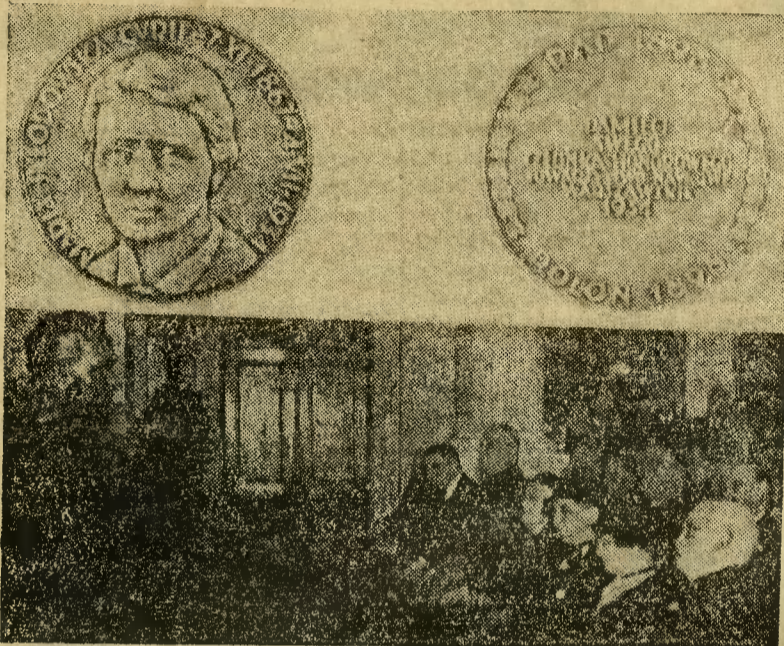
się między Francją, Szwecją i Polską, a skierowanych przeciwko kurfirstowi. Jedna jest tylko kwestja, nad którą nie można przejść do porządku dziennego, a mianowicie, dlaczego milczą o tym fakcie kroniki współczesne.

W kraju, gdzie królobójstwo było prawie nieznaną, zamach na życie mo-

narchy musiałby wywołać wybuch oburzenia powszechnego. Wyżej cytowane ustępy z dzieła pp. Cabanesa i Nassa możnaby prawie uważać za plotkę historyczną, gdyby te fakty nie zostały poparte dokumentami w postaci korespondencji między Francją i Polską.

Z. L.

Uczczenie zasług Marji Curie-Skłodowskiej



W ub. niedzielę odbyło się w pałacu Staszica w Warszawie doroczne, uroczyste posiedzenie Tow. Naukowego Warszawskiego połączone z akademją ku czci Marji Skłodowskiej-Curie, honorowego członka Towarzystwa. Podczas akademji prezes TNW, prof. Sierpiński wręczył obecnym na sali członkom rodziny znakomitej uczonej, medal pamiątkowy wybitny przez Towarzystwo ku czci wielkiej naszej Rodaczki. Na zdjęciu u góry — medal pamiątkowy ku czci Marji Skłodowskiej-Curie. U dołu — uczestnicy uroczystego posiedzenia. Na pierwszym planie członkowie rodziny genialnej Polki: siostry jej panie Dłuska i Szaloyowa oraz brat Jej — dr. Skłodowski.

Konkurs na sztukę o Legionach Polskich

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie zawiadamiając, że termin ostateczny nadsyłania prac na konkurs na sztukę o legionach został przesunięty do dnia 31 grudnia 1934 r., przypomina warunki konkursu:

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie, z upoważnienia zarządu miejskiego st. król. m. Krakowa ogłasza konkurs na utwór sceniczny w związku ze zbrojnym czynem Legionów Polskich.

Nagrodę nazwaną „nagrodą prezidenta miasta Krakowa” w sumie 5.000 zł za najlepszą sztukę ustanowił prezydent miasta Krakowa dr. Mieczysław Kaplicki celem upamiętnienia 20-lecia wyruszenia z Krakowa w bój o niepodległość pierwszych szeregów Legionów Polskich.

Warunki konkursu: 1) utwór sceniczny winien być oryginalny, nigdzie dotychczas nie wystawiany, drukiem nie ogłoszony; 2) maszynopisy należy nadsyłać pod godłem, bez podania nazwiska autora. Imię i nazwisko oraz adres autora należy przesłać równocześnie z maszynopisem w osobnej zaklejonej i zalakowanej kopercie, opatrzonej jedynie godłem, którem oznaczono maszynopis; 3) termin ostateczny nadsyłania sztuk: 31 grudnia 1934 (data stempla pocztowego).

Skład sądu konkursowego jest następujący: prezydent m. Krakowa dr. M. Kaplicki jako przewodniczący, członkowie: prof. b. minister dr. Kazimierz Kumaniński, Karol Hubert Rostworowski, dr. Józef Flach, Juliusz Osterwa, Bolesław Pochmarski, Marja Morstin Górka, Karol Frycz, Ludwik Hieronim Morstin, Józef Gałuszka, dr. Tadeusz Kudliński, Jerzy Braun, Wiesław Górecki. Sąd konkursowy zastrzega sobie możliwość podziału nagrody na nagrodę pierwszą 3.000 zł i drugą 2.000 zł jak również możliwość przedłużenia konkursu, gdyby żadna ze sztuk nadesłanych nie mogła być nagrodzona.

Ogłoszenie wyniku sądu konkursowego nastąpi w lutym 1935 r.

Sztukę nagrodzoną wystawi teatr im. Słowackiego w Krakowie w dniu 19 marca 1935 r.

Adres dla przesyłania maszynopisu: — Związek Zawodowy Literatów Polskich w Krakowie, na ręce sekretarza Wiesława Góreckiego, Kraków, Rvnek Kleparski 5.

Z dziejów architektury polskiej XVII wieku

Na posiedzeniu Komisji Historji Sztuki P. A. U. które odbyło się dnia 22 listopada b. r. pod przewodnictwem prof. dra J. Paga-czewskiego, prof. dr. Władysław Tatarkiewicz z Warszawy przedstawił pracę p. t. „Typ lubelski i typ kaliski w architekturze kościelnej XVII wieku”.

W końcowym okresie Odrodzenia, przypadającym na panowanie Wazów, gdy formy renesansowe uległy spolszczeniu, powstała grupa kościołów o pewnych cechach wspólnych, którą autor zajmował się już dawniej, obecnie poddał ją dokładniejszej analizie i wyróżnił w niej dwa względnie niezależne od siebie typy, lubelski i kaliski.

Wcześniejszy z nich, lubelski, powstał przy współdziałaniu Zamościa, Lublina i Kazimierza nad Wisłą. Architekci włoscy, sprowadzeni około 1580 r. przez Jana Zamoyskiego dla zbudowania Zamościa, byli pierwszymi, którzy wprowadzili formy renesansowe do tej dzielnicy. Kościoły były zbyt okazałe, by mogły rozpoznać się i utworzyć typ. Natomiast liczne pomysły i motywy renesansowe zostały przejęte przez architektów Lublina. W ten sposób powstały w Lublinie i w wotewództwie lubelskim

budowle nawpół gotyckie i nawpół renesansowe, odpowiadające zarówno tradycji jak i nowemu smakowi. W tym duchu przebudowana została przez lubelskich budowniczych fara w pobliskim Kazimierzu (ukończ. 1613).

W dziejach typu kaliskiego Kalisz odegrał rolę podobną jak Zamość w dziejach typu lubelskiego: pierwszy w okolicy wprowadził formy włoskie. Natomiast zespolenie form tych z miejscowymi dokonało się nie w Kaliszu, lecz w kościołach prowincjonalnych ziem kaliskiej, sieradzkiej i wieluńskiej.

Podobieństwo obu typów ma źródło we wspólnej tradycji gotyckiej w elementarnych właściwościach renesansu i w stosowaniu tego samego rodzaju dekoracji sklepień, przeszczepionego z Lubelszczyzny w Kaliskie, a rozpowszechnionego poza tem w całej niemal Polsce. Różnice między obydwojoma typami polegają przede wszystkim na odmiennym kształcie prezbiterjum i na stosowaniu w typie kaliskim wieży, której brak w typie lubelskim. Typ lubelski wchłonął więcej elementów renesansowych, kaliski natomiast pozostał bliżej tradycji gotyckiej.

Z Polskiej Akademji Literatury

W dniach 24, 25 i 26 listopada 1934 roku odbyło się w Warszawie posiedzenie Polskiej Akademji Literatury.

W wyniku obrad m. in.: a) powołano jednogłośnie uchwałą na członka honorowego Polskiej Akademji Literatury Kazimierza Przerwę Tetmajera, b) opracowano zarysy planu wydawnictw dla wychodźstwa polskiego, c) ustalono plan odczytów, d) uchwalono wyrazić podziękowanie p. Oktawji Głowackiej, wdowie po śp. Bolesławie Prusie, która ofiarowała na rzecz Polskiej Akademji Literatury pierwsze wydania pism Prusa, zbiór tłumaczeń jego dzieł na języki obce oraz portret pisarza wykonany przez A. Kamińskiego. e) przyjęto wniosek p. Jana Czemińskiego, wykonawcy woli śp. Bronisława i Adama Wiślickich, dotyczący objęcia przez P. A. L. zapisanego przez nich legatu. f) uchwalono wysłać delegację do p. ministra Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. w sprawie realizacji ustawy o emeryturach dla pisarzy. g) przeprowadzono dyskusję i dokonano próbnego głosowania nad pierwszymi kandydaturami do odznaczenia „Wawrzynem Akademickim”.

Notatki kulturalne

WYKOPALISKA NA ŚLĄSKU.

W okolicy Raciborza podczas pracy na polu znaleziono dużą ilość naczyń i urn, których pochodzenie sięga około półtora tysiąca lat przed Chrystusem. Jak donosi prasa niemiecka, znaleziska świadczą o istnieniu w tem miejscu starożytnego omentarza.

TEATR POLSKI W RYDZIE.

Teatr Polski w Łotwie rozpoczął sezon zimowy wystawieniem Fredry „Gwałtu, co się dzieje”. Przedstawienie odbyło się w sali Domu Polskiego i zgromadziło liczny zastęp przedstawicieli miejscowej kolonii polskiej. Na premierze obecni byli członkowie poselstwa polskiego z min. Beczkowiczem. Wobec powodzenia, jakie cieszył się w Rydze pierwszy występ zespołu polskiego projektowane jest tournée po większych ośrodkach polskich na prowincji.

WIELKA MIĘDZYNARODOWA NAGRODA LITERACKA.

Dyrektor Towarzystwa European Brooks Ltd. w Londynie projektuje ufundowanie w porozumieniu z największymi towarzystwami wydawniczymi na całym świecie oraz jedną z wielkich wytwórni filmowych międzynarodowej nagrody literackiej w działach powieści, teatru i filmu (scenariusze). Rękopisy na konkurs będą mogły być nadsyłane we wszystkich językach. W skład jury międzynarodowego wejść mają najwybitniejsi przedstawiciele świata literackiego, teatralnego i filmowego.

GOGOL W OCENIE SWOICH PEDAGOGÓW.

W bibliotece Instytutu w Nieżynie, gdzie kształcił się Gogol, odnaleziono nieznane rękopisy wielkiego pisarza, pochodzące z lat 1821—1828. Ciekawe są protokoły posiedzeń pedagogicznych, dotyczące oceny Gogola przez jego nauczycieli. W jednym z protokołów jest następująca charakterystyka późniejszego autora „Rewizora”: zdolności — tępy, pilność — słaba, sprawowanie — żywy.

Nowości wydawnicze nadane do Redakcji

WISŁAW WOJNAR: Prawda o Cierliczku. Czeski Cieszyń 1934.

JERZY JAGLARZ: Projekt prawa małżeńskiego. Poznań 1934. — Skład główny: Księgarnia Św. Wojciecha. Cena zł. 1.—

JERZY JAGLARZ: Problem kodyfikacji prawa małżeńskiego w Polsce. Poznań 1934. — Skład główny: Księgarnia Św. Wojciecha. Cena zł. 6.—

Dr. Fr. JAGLARZ: Przepisy o kosztach sądowych (Dzielnice i K. P. C.). — Poznań 1934. — Cena zł. 2.—

Dr. Fr. JAGLARZ: Nowela do przepisów o kosztach sądowych. — Poznań 1934. — Cena zł. 2.—

NOWOŚCI WYDAWNICZE, KTÓRE INTERSUJĄ KOBIETY.

„URODA” dwutygodnik ilustrowany w numerze 22 przynosi szereg sensacyjnych artykułów i feljetonów co najświetniejszych piór i specjalistów z dziedziny kultury, higieny, urody i piękna.

M. inn. dyr. najwytworniejszego atelier i szkoły kosmetycznej Mary Meyer publikuje artykuł pt. „Kosmetyka na codzień”, dr. S. Anšcher omawia walkę z modzelami, od-ciskami i brodawkami, red. Leon Brun, zna ny esteta i publicysta w świetnie skonstruowanym feljetonie pt. „Kobieta, nie bądź ba-bą” zdradza jeszcze jeden sekret długotrwałej młodości.

Poza tem znajdują Czytelniczki bogato ilustrowany artykuł o gimnastyce kręgosłupa, nowelę pt. „Miłość”, artykuł o pielęgnowaniu dłoni i wreszcie aktualności ze świata teatralnego.

Kto będzie generalissimusem armji francuskiej?

Szef sztabu generalnego gen. Gamelin przewidziany jako następca gen. Weyganda

Nawiązując do wiadomości o bliższym ustąpieniu gen. Weyganda ze stanowiska generalissimusa armji francuskiej „Depeche de Toulouse“ zwraca uwagę na dyskretną akcję, prowadzoną w tym kierunku, aby misja gen. Weyganda została przedłużona jeszcze na 2 lata pod pozorem, iż generalowie, którzy sprawowali naczelne dowództwo, pozostawali w służbie czynnej aż do osiągnięcia wieku 70 lat. Dziennik uznaje cenne usługi oddane przez gen. Weyganda, ale uważa za stosowne podkreślić, że gen. Weygand nigdy nie sprawował naczelnego dowództwa w czasie wojny.

Dziennik uważa za wskazane, aby ustawa działała bez żadnego wyjątku w stosunku do gen. Weyganda, tem bardziej, że od regularnego stosowania tej ustawy zależy odpowiednie przygotowanie stanowiska generalissimusa. Stanowisko to objąłby bowiem obecny szef sztabu generalnego Gamelin, na którego miejsce wszedłby znów gen. Georges.

ZWYCZAJE LUDOWE.

Wróżby na św. Andrzeja

Historja biblijna podaje o św. Andrzeju, że był bratem św. Piotra, księcia Apostołów, a tem samem i uczniem Chrystusa. Po zesłaniu Ducha św. udał się św. Andrzej na wędrowną, krzewił wiarę Zbawiciela nad brzegami morza Czarnego i Kaspjskiego i dotarł podobno aż do granic dzisiejszej Polski. Wielki ten apostoł ludów słowiańskich zmarł śmiercią męczeńską na krzyżu.

Tradycja kościelna zrobiła św. Andrzeja patronem dziewic, zaś tradycja ludowa dzień jego święta 29 listopada, wzgl. wigilję tego dnia przeznaczyla na wróżby matrymonjalne. Wigilja św. Andrzeja przeznaczona jest na wróżby dla dziewcząt wyłącznie, podczas gdy wigilja św. Katarzyny dla chłopców.

Znaczeniu św. Andrzeja, jako patrona dziewic, mówią przysłowia:

„Na św. Andrzeja, dziewczom z wróżby nadzieja“, albo: „Noc Andrzeja świętego, przyniesie nam narzeczonego“.

Zabiegi wróżebne, wykonywane w wieczór wigilijny św. Andrzeja, zwane najczęściej: jędrzejkami, lub andrzejkami, są nader różnorodnie i obfite. Do bardzo rozpowszechnionych wróżb należy lanie wosku. Odbywa się to w ten sposób, że roztopiony wosk (niekiedy cynę lub otów) leją na wodę, a po zastęgnięciu trzymają do światła i z kształtu cienia wysnuwają różne wróżby, wzywając przytem niekiedy pomocy św. Andrzeja.

W noc św. Andrzeja szczególnie wielką przywiązuja wagę do snów. Aby sny tej nocy, zwłaszcza co do zamążpójścia, się spełniły wykonywane są różne praktyki, jak naprzykład post przez cały dzień lub wkładanie kartek z imionami męskiemu pod poduszkę.

Tych praktyk, mają dziewczęta wiejskie różnych okolic Polski wielki zapas. Lud wypełnia je z całą wiarą w ich prawdziwość.

Auta używane sprzedają za bezcen w Czechosłowacji

Panujący w Czechosłowacji kryzys zmusza wielu właścicieli aut do sprzedawania ich za minimalną cenę. W większości wypadków są to auta, które przebiegły 50 — 60 tys. km i znajdują się w dobrym stanie.

Tak więc już za 3000 koron (600 zł) można nabyć FORDA, BUICKA za 13.000 koron (2.600 zł), CHRYSLERA za 5.000 koron (1000 zł.) etc. Wyprowadzenie masowe aut i niższa cen ma jeszcze swe źródło i w tem, że w okresie lepszej konjunktury nabywano auta masowo, czemu sprzyjała z jednej strony polityka podatkowa rządu, z drugiej doskonalony stan szos i dróg w kraju.

23 miliony robotników w ZSRR

Centralna Rada Związków Zawodowych ZSRR podaje cyfry dotyczące rezultatów przemysłowej kraju. Liczba robotników i robotnic zatrudnionych tak w przemyśle jak i kombinatach rolnych wzrosła z 17 milionów osób (r. 1932) do 23 milionów (r. 1934). Suma ogólna płac zarobkowych wzrosła z 12.850.000.000 rubli do 15.300.000.000 41 miliardów (r. 1934). Przeciętny miesięczny zarobek robotnika wzrósł z 93 rubli (1931 r.) do 148 rubli (1934 r.)

Na budowę domów dla robotników wydano w ciągu tych 4 lat 5 i pół miljarda rubli, zaś budżet ubezpieczeń społecznych wzrósł z 12.850.000.000 rubli do 15.300.000.000 rubli. Między innymi w sprawozdaniu C. R. Z. Z. wskazano, że na utrzymanie i zakładanie instytucji opieki nad dziećmi wydano w r. 1934 sumę 840 milionów wobec 45 milionów w r. 1931. Wydatki na kształcenie fizyczne wyniosły w r. b. 48 milionów rubli wobec 18 milionów w 1931 r.

Fakt ten przeznaczałby gen. Gamelin do objęcia kiedyś w przyszłości stanowiska generalissimusa. W ten sposób funkcje szefa sztabu stanowiłyby pewnego rodzaju etap przygotowawczy do objęcia później stanowiska generalissimusa.

Na koran i miecz przysięgli nie sprzedawać Żydom ziemi

Arabowie palestyńscy bronią się przeciwko imigracji żydowskiej

W Berszebie za inicjatywą i pod przewodnictwem Wielkiego Muftiego Jerolimy Hadż Amina El Hussej-ni'ego, odbyło się zebranie szejków beduińskich i notablów miejscowych, na którym obecni złożyli uroczystą przy-

sięgę na miecz i koran, iż nie sprzedadzą swych gruntów Żydom. Ponadto uchwalono rezolucję, domagającą się od władz mandatowych wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny i wydania zakazu nabywania gruntów przez Żydów.

W Syrii Izraelitom wolno budować fabryki

„Neue Frei Presse“ donosi, że władze w Syrii powzięły ochotę, pozwalającą na imigrację i osiedlanie się Żydów pod warunkiem, że Żydzi ci przywiozą ze sobą kapitał i zakładać będą fabryki, w których miejscowi robotnicy znajdą zatrudnienie. Dalszym warunkiem jest, by przybywający Żydzi nie przyznawali się do sjonizmu, którego celem jest koncentracja ludności żydowskiej.

Zakazane ma być osiedlanie się wzdłuż granicy syryjskiej, gdyż władze obawiają się, że osiedlanie się Żydów na granicy, mogłoby z biegiem czasu doprowadzić do zmiany granicy na korzyść Palestyny.

Oczyszczanie języka tureckiego z naleciałości obcych

Prowadzona w Turcji już od kilku lat z inicjatywy i przy poparciu rządu propaganda na rzecz oczyszczania języka tureckiego z naleciałości obcych i zastąpienia wyrazów obcych wyrazami staro-tureckimi, odżyła szczególnie od czasu odbytej ubiegłego lata w Stambule konferencji filologów tureckich z udziałem zagranicznych turkologów. Propaganda ta natrafia jednak w praktyce na wielkie trudności wobec tej okoliczności, że aż około 50 proc. wyrazów używanych dotychczas w mowie codziennej i w literaturze jest pochodzenia arabskiego i perskiego, wyrazy zaś staro-tureckie, które mają ją zastąpić, są znane i zrozumiałe tylko przez filologów.

Otwierając w dn. 1 bm. nową sesję Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, Prezydent Republiki Tureckiej, Gazi Mustafa Kemal Pasza wygłosił mowę inauguracyjną w języku czysto-tureckim. Charakterystycznym jest, że gazety tureckie podające przemówienie Gazi'ego dosłownie, zaopatrzają je w słowniki w mały słownik, by przemówienie stało się zrozumiałe dla czytelników.

Półrocznik gazeta turecka „Hakimiyeti Milliye“ pragnąc systematycznie przyzwyczajać czytelników do języka czysto-tureckiego, niemal w każdym numerze przynosi jeden artykuł lub feljeton „przetłumaczony“ z języka tureckiego na język turecki. Na końcu artykułu znajduje się dla wygody czytelnika słownik używanych w artykule zapomnianych w ciągu wieków wyrazów staro-tureckich z objaśnieniami w dotychczasowym języku powszechnym, lub nawet w języku francuskim.

Na Słowacznynie znaleziono złoto

Przed kilku dniami ukazała się pogłoska, jakoby na Słowacznynie w okolicy Turczańskiego św. Marcina odnaleziono grób Atylii. Brak było jednak jakichkolwiek bliższych wyjaśnień i informacji.

Obecnie okazuje się, że w okolicy tej ródzkarz inż. Sztiepanek poszukiwał istotnie grobów książąt Kwadów. Na cmentarzu w gminie Priekop ródzka zadrgała, wobec czego rozpoczął on tam kopanie, przyczem na głębokości około 6 metrów natrafiono na płytę ołowianą. Po jej usunięciu ukazała się woda, którą poczęto czerpać. Po usunięciu wody natrafiono na rudę, zawierającą złoto.

Prawdopodobnie chodzi tu o północne odgałęzienia złotodajnego terenu z okolic Kremnicy, którego dotychczas bezskutecznie poszukiwano. Prace prowadzone są w dalszym ciągu.

Kopalnie złota w Kremnicy, porzucone przed wojną, otwarto niedawno ponownie.

W kilku wierszach

W mieście Porvo w Finlandji w warsztatach okrętowych wybuchł GROŹNY POŻAR. Szkody wyrządzone przez ogień obliczane są na 3 miliony marek fińskich. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Według statystyki zawodowej w kwietniu 1933 r. było na obszarze Rzeszy Niemieckiej 19.500 ADWOKATÓW. Po wydaniu ustawy, ograniczającej dostęp do zawodu adwokackiego liczba czynnych adwokatów gwałtownie zmalała i już z końcem roku 1933 wynosiła 18.053.

Z Kolonii donoszą, iż policja państwowa aresztowała tam KS. JEZUITĘ SPIEKERA, którego oskarżono o prowadzenie gwałtownej akcji przeciwko państwu.

We francuskiej Izbie Deputowanych ukończono dyskusję BUDŻETOWA MARYNARKI WOJENNEJ I LOTNICTWA. Budżet marynarki na rok 1935 wynosi 2.903.479.543 franków, budżet lotnictwa 1.454.390.254 fr.

W Rzymie zmarł w wieku lat 84 GENERAL PIETRO MARINI, b. attache wojskowy włoski w Rosji, Turcji, Grecji, Rumunji i Bułgarii.

Zbliżają się Święta...



Wydawnictwa:

„DZIEŃ POMORSKI“ „GAZETA MORSKA“
 „DZIEŃ BYDGOSKI“ „GAZETA GDAŃSKA“
 „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“ „GAZETA MOGILEŃSKA“
 „DZIEŃ TCZEWSKI“ „DZIEŃ KUJAWSKI“

ukazą się

na niedzielę, 2 grudnia br.

na sobotę, 8 grudnia br.

na niedzielę, 16 grudnia br.

na niedzielę, 23 grudnia br.

na terenie całego Pomorza wraz z W. M. Gdańskiem i części Woj. Poznańskiego

w znacznie powiększonych nakładach i rozszerzonej objętości.

Zamieszczone w nich ogłoszenia

realizują plany każdego przedsiębiorcy, który pragnie zbytu swoich towarów.

Jako rzeka się reklamy

podobny jest do człowieka bez mieszkania — nikt nie może go znaleźć.

Dziennikarze obrażeni na adwokata opuszczają salę sądową

Incydent podczas rozprawy komisarza Bonny przeciwko redaktorowi tyg. parysk. „Gringoire“

Podczas rozprawy komisarza policyjnego Bonny przeciw redaktorowi tygodnika „Gringoire“ sprawozdawcy sądowi opuścili demonstracyjnie salę sądową.

Zajęcie wywołał świadek oskarżenia adwokat Izouard, który starał się wykazać, że radca Prince popełnił samobójstwo i że prasa w celach politycznych rodmuchała całą sprawę. Sprawozdawcy uczyli się dotknięci

tem oświadczeniem, jak również zarzutem służalstwa, który postawił prasie adwokat.

Oskarżony redaktor „Gringoire“ Carbuccia zażądał od Izouarda przeprowadzenia dowodu prawdy, iż nie posiada on swobody wypowiedziania swoich sądów. Rozprawa została przerwana. W przerwie konflikt załagodzony.

Tysiąc talarów za życie — po 150 talarów za odniesione rany

Napad na konsulat włoski w Abisynji i przeproszenie rządu etjopskiego

Rząd abisyński przyjął wszystkie żądania zgłoszone przez Włochy w sprawie incydentu, który miał miejsce w konsulacie włoskim w Gondar, zaatakowanym w nocy przez kilku uzbrojonych abisyńczyków. W liczbie napastników, jak stwierdzono byli policjanci etjopscy.

Dnia 24 listopada burmistrz miasta Gondar udał się do konsula włoskiego, któremu wyraził w imieniu rządu abisyńskiego ubolewanie. Towarzyszący burmistrzowi zbrojni Abisyńczycy z odkrytymi głowami oddali hołd fladze włoskiej w obrębie konsulatu.

Osoby, które ucierpiały podczas nocnej napaści na konsulat otrzymają zgodnie z

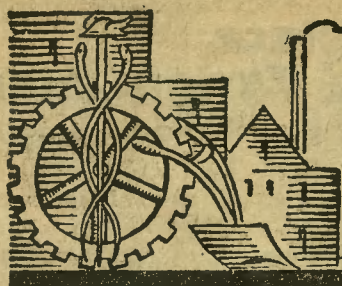
lokalnymi zwyczajami odszkodowanie. 1000 talarów rodzina zabitego, po 150 talarów Marii Teresy — otrzyma trzech rannych, należących do służby konsulatu. Wobec tego, iż rząd abisyński bez zastrzeżeń przyznał wszystkie życzenia włoskie, incydent może być uważany za zlikwidowany.

Agencja Stefani komunikuje, iż rozmowy, jakie toczyły się pomiędzy posłem włoskim w Addis Abebbe a przedstawicielami rządu etjopskiego były prowadzone w duchu przyjaznym wobec czego incydent ten odbiło się ujemnie na stosunkach pomiędzy obu krajami.

Anglicy przygotowują się do „gwiazdki“



Zasadniczą potrawą świąteczną podczas świąt Bożego Narodzenia jest w Anglii „plum pudding“. Według tradycji potrawę tą w mieście Hammershire musi przyprawić burmistrz miasta, co odbywa się według ściśle przestrzeganej ceremonjału. Zdjęcie przedstawia charakterystyczny moment z tego ceremonjału.



Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Obowiązujące ceny detaliczne węgla w Polsce Zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po zbadaniu kalkulacji handlowej w sprzedaży detalicznej węgla w związku z dokonaną ostatnio przez Polską Konwencję Węglową obniżką cen węgla loco kopalnia oraz w związku z obniżką wewnętrznej taryfy przewozowej na węgiel, zarządzanej przez Min. Komunikacji wydało specjalny okólnik, ustalający ściśle kalkulację handlową cen detalicznych węgla.

Min. Spraw Wewn. podało do wiadomości pp. wojewodów, starostów i prezydentów miast hurtowy cennik węgla — loco kopalnia — na całą Polskę oraz cennik specjalnie obniżony dla Kresów Wschodnich, a więc dla terenów objętych specjalnie obniżoną taryfą kolejową, a mianowicie o dodatkowe 10 proc.

Hurtowa cena węgla w sprzedaży z kopalni wynosi mniej więcej około 28 zł. za 1 tonę węgla grubego, opałowego, najlepszego gatunku.

Okólnik Min. Spraw Wewn. wyjaśnia, że od cen hurtowej sprzedaży w kopalniach należy odliczać 11 proc. rabatu, udzielonego kupcom przez kopalnie oraz 4 proc. skonta (potrącenia) za terminową zapłatę gotówką. Do uzyskanej po potrąceniu rabatu i skonta ceny netto węgla loco kopalnia należy doliczyć koszt przewozu kolejowego, porto stempli, manco kolejowe, stratę na miar, koszt ogólny i zysk hurtownika, podatek przemysłowy, koszt akwizycji, wreszcie koszta rozwozki, które zależne są od miejscowych warunków.

Przykładowo kalkulacja 1 tony węgla dla Warszawy będzie się przedstawiała następująco:

cena 1 t. węgla gat. grubego, opałowego loco kopalnia (brutto)	28,50 zł.
mniej 11 proc. rabatu normalnego	3,13 zł.
mniej 4 proc. skonta	1,01 zł.
cena netto — loco kopalnia	24,36 zł.
Do tej ceny netto należy doliczyć:	
przewóz kolejowy do Warszawy	13,50 zł.
porto i stemple	0,17 zł.
manco kolejowe (2 proc.)	0,76 zł.
strata na miar (2 proc.)	0,78 zł.
koszt ogólny i zysk hurtown. (5%)	1,99 zł.
podatek przemysłowy i koszt akwizycji (1,2 proc.)	0,71 zł.

Razem doliczyć należy do ceny netto loco kopalnia 18,11 zł.

Zatem cena węgla loco skład w Warszawie wynosi 42,47 zł. za 1 tonę (przy sprzedaży na tony za skład okólnik uznaje wagon stacji odbiorczej, węgiel bowiem do piwnic w sprzedaży wozowej idzie wprost z wagonu).

Do ceny 42,47 doliczyć należy koszt zwózki i zniesienia do piwnicy. Łącznie więc cena węgla pierwszorzędnego gatunku opałowego w Warszawie loco piwnica nie może przekroczyć 46 zł. za tonę, o ile kupujący zamawia niemniej jak pół tony.

Za węgiel luksusowych gatunków t. zw. kostek I i II gatunku sprzedawca może doliczyć zł. 1.50 za tonę.

W sprzedaży detalicznej na kosze (50 kg.), względnie na kilogramy do ceny loco skład, czyli w Warszawie 42,47 sprzedawca węgla może doliczyć najwyżej 20 proc. na swoje koszty, w których mieszczą się już: koszt zwózki oraz zarobek detalisty. Przykładowo w Warszawie tona węgla w sprzedaży detalicznej na kilogramy kosztować może najwyżej 51 zł., czyli 10 kg. węgla — 51 gr.

Poważne zamówienie amerykańskie na rękawiczki łódzkie

W ub. roku była dostarczona do Ameryki przez jedną z łódzkich firm włókienniczych poważniejsza partja rękawiczek bawełnianych. Rękawiczki te cieszyły się wśród odbiorców amerykańskich bardzo poważnym popytem. Z tego względu w ostatnich dniach przybyli do Łodzi przedstawiciele importerów amerykańskich, którzy prowadzą obecnie z firmami łódzkiemi trakcje w sprawie zakupu nowej i to znacznej partji rękawiczek.

Jednocześnie okólnik Min. Spraw Wewn. podaje orientacyjną nomenklaturę poszczególnych sortymentów węgla, używaną potocznie w handlu: za węgiel gruby należy uważać węgiel o wymiarach ponad 170 mm., za kostkę I i II gatunku — węgiel o wymiarach od 40 do 170 mm., za orzech I i II gatunków — węgiel o wymiarach od 20 do 40 mm., wreszcie za miar węglowy — węgiel o wymiarach do 15 mm.

Min. Spraw Wewn. w okólniku tym zarządziło podległym sobie organom dopilnowanie obniżki cen węgla, o ile dotąd nie nastąpiła ona samorzutnie. Wła-

Izby Przemysłowo-Handlowe w sprawie dekretów oddłużeniowych

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. złożył p. ministrowi Skarbu memoriały dotyczące sprawy konsekwencji dla kupiectwa i przemysłu ogłoszenia w dn. 24 października r. b. dekretów oddłużeniowych dla rolnictwa.

Związek Izb wskazał na konieczność rozwiązania sprawy upłynienia skonwertowanych i rozterminowanych wierzytelności rolniczych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. W memoriale Związek prosi o zorganizowanie dogodnych warunków lom-

Zrzeszone rolnictwo wobec projektu unifikacji organizacyj spółdzielczych

Opracowany na terenie Rady Spółdzielczej projekt Centraln. Związku Spółdzielni Wytwórców, ze względu na doniosłe znaczenie, jakie sprawa ta przedstawia dla ogólnych interesów rolnictwa, jest żywo dyskutowany w sferach rolniczych. Związek Izb i Organizacji Rolniczych złożył w tej sprawie memoriał czynnikom rządowym. Stanowisko zajęte przez Związek Izb Rolniczych sprowadza się do 4 punktów, mianowicie: 1) wyraźnego ustalenia zasadniczego charakteru Centralnego Związku,

jako instytucji rolniczo-spółdzielczej odpowiednio do tego typu spółdzielczości, jaka ma być w nim głównie zrzeszona (spółdzielnie rolnicze), 2) w stosunku związków rewizyjnych do organizacji zawodowej rolnictwa, w szczególności zaciśnienia współpracy związków z izbami i organizacjami rolniczymi, 3) sprawy większej decentralizacji w ustroju Związku i 4) wzmocnienie roli czynnika społecznego reprezentantów zrzeszonych spółdzielni w stosunku do czynnika urzędniczego w ustroju Związku.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

WYWÓZ MASŁA Z POLSKI.

Wywóz masła z Polski w ciągu października i listopada br. kształtował się nierównomiernie. Silnym wahaniom ulegał wywóz masła na rynek niemiecki: po znacznych ilościach wywiezionych w drugiej połowie października i w początkach listopada wywóz ten ustał niemal zupełnie po 15 bm. Przyczyny zahamowania wywozu są różnorodne; w pewnym stopniu wywołane są one trudnościami importowymi, stosowanymi w Niemczech, których porozumienie polsko-niemieckie z dnia 11 października br. nie mogło całkowicie usunąć.

STAŁA WYSTAWA POLSKICH WYTWÓRÓW MIĘSNYCH.

Polski Zw. Eksp. Bekonu i Art. Zwierz. w Warszawie zorganizował w swym lokalu stałą wystawę polskich przetworów mięsnych oraz preparatów, maszyn, artykułów technicznych i opakunkowych, mających zastosowanie przy wytwarzaniu artykułów mięsnych. Wystawa ta ilustruje całokształt produkcji eksportowej w zakresie artykułów pochodzenia zwierzęcego i posiada duże znaczenie informacyjne.

FUZJA DWÓCH WIELKICH FIRM PRODUKUJĄCYCH NIGL.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich tygodniach doszła do skutku wielka transakcja finansowa, mianowicie Łódzka Fabryka Nici S. A., której centrala znajduje się w Londynie, przejęła 70 proc. akcji wielkiego przedsiębiorstwa „Metz S. A.” Przedsiębiorstwo to ma swoje przedstawicielstwa we wszystkich prawie państwach europejskich i produkuje nici, jedwab do haftu oraz przedzę do robót ręcznych.

STAN BEZROBOCIA.

Liczba bezrobotnych na terenie całego Państwa wynosiła w dniu 24 bm., według danych Biur Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia — 318.701 osób, co stanowi w stosunku do tygodnia poprzedniego wzrost bezrobocia o 8.607 osób.

de administracyjne ceny węgla w sprzedaży detalicznej podać mają do wiadomości publicznej. Jednocześnie Ministerstwo zarządziło wywieszenie w składach detalicznej sprzedaży węgla nowych cenników z dokładnym oznaczeniem gatunku.

Wreszcie zarządzenie Min. Spraw Wewn. poleca władzom administracji ogólnej pociągać do odpowiedzialności karno-sądowej winnych pobierania cen wyższych od tych, jakie wynikają z przytoczonej kalkulacji.

W ten sposób akcja niżki cen węgla została zakończona.

bardowania papierów wartościowych, które mogą być spłacani wierzyciele oraz o stworzenie warunków umożliwiających upłynienie również innych rozterminowanych należności. Ponadto memoriał podkreśla, że wobec dużych ofiar, do jakich pociągani są wierzyciele rolnictwa, sytuacja ich powinna być również brana pod uwagę w toku postępowania przed urzędami rozjemczymi, co ustawa wyraźnie nakazuje, a co dotychczas tylko w wyjątkowych wypadkach było stosowane.

Zaparcie. Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zająwają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa”.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 28 bm.
Zyto 13,75—14; Pszenica: stand. 16—16,50 Jęczmień: browarowy 20,25—20,75; jednolity 17,25—17,75; zbiorowy 16—16,50; Owies 90 ton 15,20—15,25—15,50; Mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. 21,25—22; IB 0—65 proc. 19,75—21 II 55—70 proc. 15,25—16; razowa 0—95 proc. 16,75—17; poślednia pon. 70 proc. 13—13,75; Mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. 29—31; IB 0—45 27,25—28,25; IC 0—55 proc. 26,25—27,25; ID 0—60 proc. 25,25—26,25; IE 0—65 proc. 24,25—25,25; IIA 20—55 proc. 22,25—23,75; IIB 20—65 proc. 21,75—23,25; IID 45—65 21,25—21,75; IIF 55—65 proc. 16,75—17,25; IIIA 65—70 proc. 14,75—15,75; IIIB 70—75 proc. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. 17,75—18,75; Otręby żytnie wymiał stand. 10—10,75; pszenne miałkie 10—10,50; średnie 10—10,50 grube 10,50—11; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; Rzepak zimowy bez worka 38—39; Rzepik zimowy bez worka 37—38; Mak niebieski 36—40; Gorczyca 45—49; Siemię lniane 41—44; Wyka 24—26; Groch: Wiktorja 41—44; Folgera 30—34; Tymotka 55—65; Lubin niebieski 7,50—8,50; Konieczna: częsta, odtu szczona 72—80; biała 80—100; czerwona 120 —140; Ziemiaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; nadnoteczki 2,50—3; fabryczne za kg^o 0,013; Plaki ziemniaczane 11—12; Makuch lniany 17,50—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17—18; kokosowy 15—16; Wytłoki suszone 8—9; Słoma żytnia luzem 3,50—4; Siano nadnoteczki luzem 8—9; Śrut soja 20,75—21,25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 28 bm.

Owies jednolity 14,25—14,75; zbierany 13,25—14,25; Groch polny jadalny 24—26; Lubin niebieski 7,25—7,75; Seradela podw. 12—13; Obroty 1720: żyta 195. Usposobienie stałe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 28 bm.

Pszenica 16,25—16,75; Owies 15—15,25; Otręby jęczmienne 10,50—12; Wyka latowa 23—25; Konieczna czerwona surowa 120—140. Ogólne usposobienie spokojne.

GDĄSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 29 bm.

Pszenica 128 funt. kons. 10,25—10,40; Żyto 120 funt. kons. 8,90—9; Jęczmień I jakości eksp. 12,20—12,75; średni według próby 11—11,60; 114-115 funt. eksp. 10,50; 110-111 funt. eksp. 10,25; 105-106 funt. eksp. 9,70; Owies eksp. 8—9,80; kons. 9,80—10,40; Otręby żytnie 6,60—6,80; pszenne 6,80—7. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo. Tendencja zwyżkowa.

GDĄSKA GIEŁDA PIENIEŻNA z dnia 29 bm.

Złoty 57,84—57,95; Dolar 3,05—3,07; Marka niemiecka 107¹/₂—109¹/₂.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,89—57,94; Berlin 123,28—123,52; Nowy York 3,0640—3,0700; Londyn 15,28¹/₂—15,32¹/₂. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja: bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 28 bm.

Papiery wartościowe.

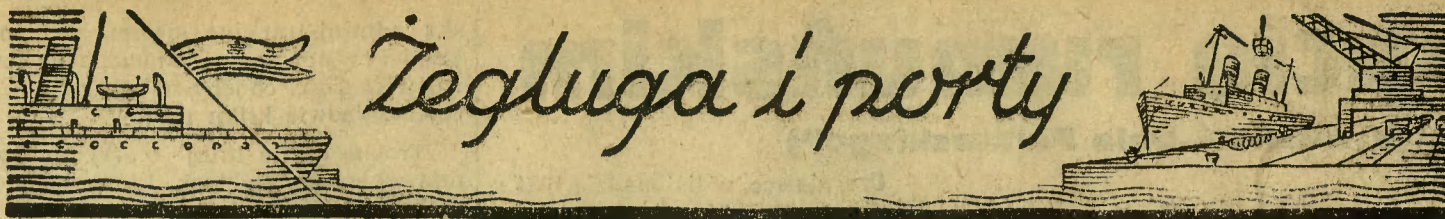
3 proc. pożyczka budowlana 45,25; 5 proc. pożyczka konwersyjna 63,75—64—63,85; 6 proc. obl. Warszawy 46,50 5 emisja; 6 proc. premj. dol. 53—53,75; 7 proc. poa. stabiliz. 67,25—68—67,13, drobne 67,38; 8 proc. listy z ziemskie dol. 47,25; 4 i pół proc. listy z ziemskie 50,75—50,50; 4 i pół proc. listy z m. Warszawy 65,50—65,75; 5 proc. listy z m. Warszawy 69,50—69,50; 33 r. 58—58,50; 5 proc. listy z Łodzi 33 r. 51,25; 8 proc. l. z Piotrkowa 5 proc. 33 r. 51—50,50; 4 i pół proc. obl. Warszawy 46,50, 5 emisja; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. 6 emisja 58—58,50. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów niejednolita.

Dewizy.

Belgia 123,65, 123,96, 123,94; Berlin 213,20, 214,20, 212,20; Gdańsk 172,79, 173,22, 172,35; Holandia 357,95, 358,85, 357,05; Kopenhaga 18,00 18,50, 17,40; Londyn 26,38, 26,51, 26,25; Nowy York telegr. 5,29¹/₂, 5,32¹/₂, 5,26¹/₂; Paryż 34,93¹/₂, 35,02, 34,85; Praga 22,13, 22,18, 22,08; Sztokholm 136,25, 136,95, 135,55; Szwajcaria 171,70, 172,13, 171,27; Włochy 45,23, 45,35, 45,11. Tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 93,25; Węgiel 12,34; Lilpop 10,10; Starachowice 12,50—12,65; Haberbusch 35,50. Tendencja niejednolita.



Jak Gdańsk bronił się przed importem bawełny przez port gdański?

Krótki szkic dziejów przywozu bawełny przez porty polskie

I.
W chwili, gdy sprawa bawełny w Gdyni zajmuje więcej, niż kiedykolwiek umysły zainteresowanych sfer, ze względu na to, że stoi w przededniu nowej fazy rozwoju przez dyskusję tak żywo w prasie gospodarczej plany wprowadzenia do Gdyni samodzielnego arbitrażu i własnej giełdy bawełnianej, warto rzucić okiem wstecz, by odtworzyć drogę jaką rozwój ten przeszedł i naszkicować historję tej krótkiej walki o zdobycie bawełny przez porty polskie. Historia ta, a zwłaszcza prehistorja tej sprawy nie pozbawiona jest romantyzmu, jaki towarzyszy wogóle dziejom rozwoju Gdyni, dzięki okoliczności że to wszystko do czego normalnie dochodziły inne porty i wogóle wszystkie inne ośrodki gospodarcze drogą rozwijających się wypadków, że to wszystko odbywa się w Gdyni w tempie błyskawicznym, drogą świadomych inicjatyw i pędu woli, często wbrew „rozsądnym” przewidywaniom ludzi „doświadczonych”.

Pierwsze próby skierowania importu bawełny przez Gdańsk

Historja ta rozpoczęła się około roku 1922. Odrodzony po wojnie przemysł włókienniczy polski, który poprzednio zaopatrywał się w bawełnę rosyjską, rozpoczął pokrywać swe zapotrzebowania wyłącznie bawełną zamorską, i to początkowo głównie amerykańską, idącą tradycyjną drogą przez Bremę. W związku zaś z ogólną polityką gospodarczą polską, zdążającą od pierwszej chwili posiadania przez Gdańsk własnego dostępu do morza, do koncentrowania handlu zagranicznego na drogę morską, powstała myśl przywozu materiału surowego dla włókiennictwa polskiego przez ten port. Droga ta zresztą nie była po raz pierwszy brana pod uwagę. Już w latach 80-tych, ubiegłego stulecia, tj. w czasie powstawania włókiennictwa polskiego, zaczęto z początku sprowadzać ten materiał Wisłą przez Gdańsk. Potem jednak przywóz ten zanikł, z powodu bardzo niekorzystnych celi wwozowych, które rząd rosyjski obciążył przywóz z Gdańska, celem zmuszenia fabryk polskich do zakupywania bawełny rosyjskiej. Nowa sytuacja więc po wojnie światowej otwierała pomyślną perspektywę dla wyzyskania tej drogi, która przedewszystkiem kalkulowała się o wiele taniej już przez sam fakt, mniejszego oddalenia Gdańska o 423 km. taryfowych od Łodzi, niż Bremy. Prócz tego okolicznością sprzyjającą było istnienie podówczas bezpośrednich linii okrętowych dla ożywionego ruchu emigracyjnego i imigracyjnego pomiędzy Gdańskiem a Ameryką, oraz połączenia, które służyły podczas wojny bolszewickiej dla przywozu środków żywności z Ameryki do Polski przez Gdańsk.

Akcja czynników rządowych

To też już w r. 1922 przybyło przez Gdańsk 6.002 ton. bawełny na 60.468 t. całego ówczesnego przywozu polskiego (wełny 1.809 t. na 28.872 t. przywozu do Polski) tj. 10%, w następnym zaś roku przywóz przez Gdańsk podskoczył na 27% przywozu polskiego i wyniósł 15.000 ton (wełny 40%). Czynny te zostały uzyskane dzięki sporadycznym transportom, bez celowo zorganizowanej akcji przyciągnięcia importu tego do Gdańska. Fakt ten stał się punktem wyjścia dla podjęcia inicjatywy takiej akcji.

Poza samym przemysłem włókienniczym, który sprawę tę podjął ze stanowiska kalkulacji handlowej tańszego transportu, niż za pośrednictwem Bremy, zajęły się żywo tą sprawą te czynniki, które były zainteresowane bezpośrednio w idei kierowania jak największych przeladunków przez Gdańsk, mianowicie rząd polski, oraz zarząd portu gdańskiego. Przedewszystkiem trzeba było port gdański urządzić na przyjęcie tych transportów i stworzyć ich regularny przywóz. W listopadzie 1923 r. rozpoczęło Ministerstwo Przemysłu i Handlu pertraktacje ze skandynawskim konsorcjum okrętowym,

które doprowadziły do utworzenia bezpośredniej linii Nowy Orlean — Gdańsk oraz do przygotowania składu w Gdańsku, mogącego pomieścić 20.000 t. bawełny, tj. miesięcznego zapotrzebowania Łodzi. Na razie liczone się więc tylko z zaopatrywaniem przemysłu polskiego, i obliczano oszczędność wynikającą z uniezależnienia tych transportów od Bremy i Hamburga na 1 dolara za

bele. Szybko jednak powstały plany rozszerzenia tego importu dla całej wschodniej Europy, włącznie z Rosją, która wówczas nie produkowała bawełny. W marcu 1924 r. wspomniana linja rozpoczęła swoją działalność; równocześnie zaś wprowadzono w taryfie kolejowej polskiej zniżki dla bawełny importowanej via Gdańsk.

Niezrozumiała obojętność kupiectwa gdańskiego

Poczynania te znalazły entuzjastyczny wprost oddźwięk w prasie polskiej; była to jedna z pierwszych spraw praktycznej polityki morskiej, którą zainteresowała się szersza publiczność.

Natomiast trzeci czynnik, który z natury rzeczy powinien był zająć się może najgorliwiej sprawą tą t. j. kupiectwo gdańskie nie okazało dla niej nie tylko żadnego zainteresowania, lecz raczej nieprzychylną obojętność. Interes bawełniany zaś należy w większej mierze niż wszelkie inne sprawy polityki gospodarczej danego rządu do tych, które wymagają bardzo daleko idącej pomocy w inicjatywie i energii prywatnego kupiectwa danego portu.

Również prasa gdańska zajęła wobec pla-

nów polskich stanowisko chłodne i pełne zastrzeżeń. „Danziger Neueste Nachrichten” np. dowodziła, że transporty bawełny przez Gdańsk mają raczej tendencję zniżkową i twierdziła, że pomnożenie ich mogłoby nastąpić w przyszłości jedynie w tym wypadku, o ileby się udało gdańskiej firmie „Balticum” zrealizować zamiar urządzenia większej tkalni i przedziałni koło Pruszcza. Przekonywała przytem, że przy kierowaniu transportów przez Bremę, gdzie nadawane one są bezpośrednio koleją do Polski, „unikną się powtórnego przeladunku przez Gdańsk, oszczędność zaś na frachcie odpaada z powodu wysokich opłat portowych w Gdańsku”.

Dzień chwały floty polskiej

307 rocznica zwycięskiej bitwy pod Oliwą

Do niedawna lekceważono dzieje naszych poczyniń na morzu, dzieje marynarki polskiej na Bałtyku, a przecież i w tej dziedzinie poszczycić się możemy chwalebniemi wspomnieniami, choćby takim zwycięstwem morskim w r. 1627.

Gdy po zerwaniu sojuszu i unji między Szwecją a Polską rozgorzała wojna — król Zygmunt III. począł budować własną flotę i warsztaty budowy okrętów przeniósł z Gdańska do Pucka. W ciągu trzech lat wybudowano w warsztatach puckich 7 okrętów wojennych, dobrze uzbrojonych trzymasztowców, na wzór wojennych okrętów holenderskich. Pojemność ich wynosiła 200—400 ton. Każdy okręt posiadał 20 dział. Załoga składała się głównie z Niemców. Flota ta miała konfiskować cudzoziemskie okręty na Bałtyku i brać je na służbę polską.

Nieliczna ta flota polska miała wkrótce rozślabić imię Polski na morzu. W r. 1627

przyczyniła się ona do odzyskania zajętego przez Szwedów Pucka. Wkrótce powiększona została do liczby 10 okrętów. Najpoważniejszym sukcesem tej floty było głośne zwycięstwo Polski nad flotą szwedzką pod Oliwą dn. 28 listopada 1627 roku.

Zwycięstwo to okupiono wprawdzie drogą — zginął admirał Dickmann, kapitan, 23 marynarzy i żołnierzy, wielu było rannych — ale zato pokonano niezwyciężoną flotę szwedzką, zdobyto okręt admirałski z całym uzbrojeniem, 38 działami i kasa, wzięto wielu jeńców do niewoli, dwie bandery i kilka chorągwi. Zwycięstwo to miało wielkie znaczenie moralne, wzmocniło wiarę w możliwość pokonania niezwyciężonego dotąd na morzu Szweda i rozślabiło też morską banderę Polski poza granicami kraju.

W wolnej Polsce port Gdynia uczcił pamięć tego zwycięstwa pomnikiem, który stanął przed gmachem Dowództwa Floty.

Jak kształtuje się eksport „PAGED-u” w listopadzie br?

Pierwszy ładunek ok. 480.000 mkb. drewna wysłano onegdaj do Niemiec

(z) Eksport drewna Paged-u z Gdyni i Gdańska za okres od 5 do 24 b. m. wyniósł 9.428.599 m³.

Załadunek Paged'u w Gdyni w czasie powyższym był skierowany wyłącznie do Anglii, przyczem sortymentem wywozu była tarcica o łącznej ilości 2.688.039 m³. Ładunek 1.439.273 m³ był skierowany do Wisbech, a 1.248.766 m³ do Southampton.

Natomiast działalność Oddziału Gdańskiego Paged'u za okres wspomniany wykazała bardziej różnorodną jak zwykle ilość sortymentów o łącznej ilości 6.740.560 m³, przyczem pierwsze miejsce zajęła tarcica sosnowa, dębowa i bukowa cyfrą 5.092.353 m³, z której 3.488.145 m³ skierowano do Anglii, w czem do

Londynu w kilku partjach ładunek 2.369.401 m³ i Garston 22.431 m³. Drugim odbiorcą tarcicy była Holandia w ilości 992.483 m³ (Amsterdam i Rotterdam). Należy zanotować poraz pierwszy załadunek 474.819 m³ do niemieckiego portu Am Rhein.

Na dalszym miejscu uplasował się ładunek 83.475 m³ do Francji (Rouen).

Drugą pozycję wywozu stanowią slipery, które w ilości 1.520.750 m³ wysłano do Londynu.

Ładunek 127.457 m³ dytki eksportowano w drobnych ilościach do Danii (Kopenhaga) 67.366 m³, do Anglii (Glasgow i Tyne) 49.139 m³ oraz do Holandji (Rotterdam) 10.952 m³.

Poświęcenie linii włoskiej w Gdyni

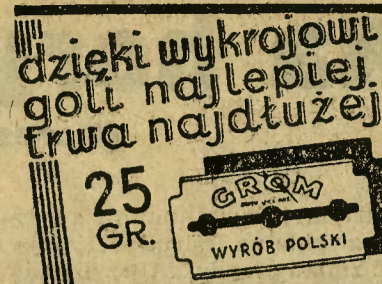
(z) Wczoraj na pokładzie przybyłego po raz pierwszy do Gdyni statku regularnej linii „Italo - Somalia”, łączącej Gdynię z portami włoskimi odbyła się uroczystość poświęcenia tej linii.

Na pokładzie statku „Fico di Mandorlo” zebrał się liczni przedstawiciele sfer oficjalnych i gospodarczych Gdyni z Komisarzem Rządu mgr. Sokolem, Dyrektorem Urzędu Morskiego Inż. Łęgowskim i komendantami portu wojennego kmdr. Filanowiczem i handlowego kmdr. Kańskim.

Obecny był również radca handlowy ambasady włoskiej p. Pietrabissa, przedstawi-

ciel konsularny p. Stella i Inspektor linii p. de Ruvo.

Aktu poświęcenia, poprzedzonego serdecznymi wyrazami dla nowej linii, dokonał ks. dziekan Turzyński, poczem w imieniu Ambasadora Italii przemawiał radca Pietrabissa, kończąc swe słowa faszystowskim okrzykiem: Eja! na cześć Polski. Jako gospodarz portu życzenia nowej linii złożył Dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski. Następnie serdeczne życzenia owocnej pracy złożyło również maklerowi linii Przeszo wi Rummlowi. Po skończonej uroczystości na pokładzie statku odbyło się skromne przyjęcie dla gości.



Praca portu gdyńskiego

w tygodniu od 5 do 11. 11. 1934 r.

W przeciągu tygodnia od 5 do 11 listopada br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 181 statków o łącznej pojemn. 174.628 t. r. n., z czego weszło 88 statków o pojemn. 92.638 t. r. n., a wyszło 93 statki o pojemn. 82.090 t. r. n.

Ruch statków w/g kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco:

t. r. n.:	statków:
1) Szwecja	45.083 58
2) Włochy	21.377 7
3) Niemcy	18.866 29
4) Anglia	18.353 11
5) Finlandja	12.400 13
6) Polska	9.431 12
7) Grecja	9.300 3
8) St. Zjedn. A. P.	9.179 3
9) Danja	8.197 16
10) Rumunja	4.820 2
11) Norwegja	4.113 11
12) Holandja	3.921 6
13) Japonja	3.405 1
14) W. M. Gdańsk	3.046 2
15) Estonja	2.070 4
16) Łotwa	1.017 3

Ogólny obrót towarów w przeciągu wymienionego czasokresu wyniósł 151.884,5 t., z czego wyładowano 19.945,8 t., zaś załadowano 131.938,7 t.

Wyładowano następujące towary (w tonach): Owoce świeże 603,2, orzechy i migdały 17, cukier 3.453,8, śledzie 444,7, tłuszcz 36,3, nasiona oleiste 309,9, żywica 231,6, piiryty 4.460, żelastwo 2.731,7, papier 191,3, bawełna 818,6, sól potasowa 2.300, czerni drukarska 6,7, kamienie 165, różne 4.176.

Załadowano: cukier 1839,5, jaja 81,8, makuchy i otręby 519,7, drzewo 3648,7, węgiel eksport. 112.817,9, bunkier 2503,4, koks 5066,6, nawozy azot. 450, przetwory chem. 3,9, cynk 83,5, wyroby zel. i stal. 88, różne 4835,8.

Z życia portów polskich GDYNIA

— **Statki na wejściu:** ss Ursa norw. z Gdańska (Bergenske), ss Tijuka norw. z Sztokholmu (Berg), kuter num. 107 Scheveningen hol. z Ymuiden 69,6 t. śledzi (Rum. et Burt. „Mewa”), ss Baltonia ang. z Londynu pas. 580 t. dr. (P. Z. K. B. Pantarei), ss Fior do Mandorlo ital. z Palermo 262,2 t. owoc. połudn. (Rum. et Burt.), ss Mercator fiń. z Gdańska (Bergenske), ss Birgit niem. z Hamburga 174,7 t. dr. (Prowe), ss Tanger niem. z Gdańska (Bergenske), ss Cieszyn pol. z Rotterdamu 617,3 t. dr. (Z. P. Usco), ss Valborg dsk. z Londynu 723 t. złomu (Pam Warta), ss Edv. Nissen dsk. z Huelva 3561 t. piiryty (Pam Warta Pantarei).

— **Statki na wyjściu:** ms Gotland szw. do Gdańska drobnica (Berg), zm Clemens dsk. do Gdańska (Reinhold), ss Shoaf Field ang. do Antwerpji 3900 t. (Polrob), ss Hundvaag norw. do Rotterdamu 67,7 t. dr. (Pam Usco), ss Vestermanroed norw. do Sligo 840 t. węgla (Polrob), ss Lygia szw. do Heslingborge 2475 t. w. (Pam), ss Tijuka norw. do Oslo 31 t. dr. (Berg), ss Tana norw. do Persgrund (Berg), ss Ribersborg szw. do Heslingborge 1700 t. w. (Wolff Giesche), ss Jacoba niem. do Gdańska 55,1 t. dr. (Prowe), ss Minna szw. do Fagervik 2250 t. węg. (Polrob), ss Stylianos grec. do Neapolu 5520 t. w. Pam Skarbobol), ss Baltonia ang. do Gdańska (P. Z. K. B.), ss Śląsk pol. do Gdańska 130,4 t. or. (Zeg. P. Usco), ss Emma Sauber niem. do Dublina 3570 t. węg. (Polrob).

GDANSK

— **Statki na wejściu.** Do portu gdańskiego weszły: fiński ss „Gotland” z drobnicą z Gdyni — Bergenske, duński ss „Clemens” z drobnicą z Aarhus — Reinhold, niem. ss „Claus” bez ład. z Szleswigu — Balt. Lloyd, niem. ss „Gisela Oldendorff” z podpałkami z Sundsvall — Behnke i Sieg, lotewski ss „Martin” z śledzmi z Greatyarmouth — Behnke i Sieg, holend. ss „Liane” bez ład. z Elblaga — Pam, norw. ss „Gol” bez ład. z Królweva — Polko, szwedzki ss „Fortunatus” bez ład. z Malmoe — Pam, niem. ss „Jacob” z drobnicą z Hamburga Prowe — litewski ss „Gotland” z drzewem z Kłajpedy — Behnke i Sieg.

— **Statki na wyjściu.** Z portu gdańskiego wyszły: fiński ss „Mercator” z drobnicą do Buenos Aires — Bergenske, norw. ss „Tres” z węglem do Le Havre — Polko, niem. ss „Tanger” z drobnicą do Saffi — Bergenske, niem. ss „Achilles” z drobnicą do Rygi — Wolff, duński ss „Belgien” z węglem do Kopenhagi — Polsko-Skand., franc. ss „Normanville” z węglem do Bayonne — Akotra, norw. ss „Toledo” z drobnicą do Sztokholmu — Bergenske, estoński ss „Bjoernvik” z drzewem do Grangemouth — Sotmann, niem. ss Septima” z drzewem do Londynu — Pam, niem. ss „Helnau” z drzewem do Dunkierki — Sotmann, stoński ss „Aviateur” z żelazem i zbożem do Kjoeganswindt, niem. ss „Helga Ferdinand” z drzewem do Londynu — Pam, szwedzki ss „Gotland” z drobnicą do Aleksandrii — Bergenske, szwedzki ss „Gudrun” z węglem do Malmoe — Artus, estoński „Kurtas” z węglem do Waterford — Behnke i Sieg.

Na horyzoncie rumuńskim

(Korespondencja własna „Dnia Pomorskiego“)

Czerniowce, w listopadzie 1934 r.

Utartym już w Rumunji zwyczajem, ludzie zwykle na jesieni poczynają oczekiwać zmiany rządu... Utrzyma się w listopadzie, mówią, no to wywróci się w grudniu, przetrwa grudzień, no to jak amen w pacierzu do lutego nie dobrnie. I ten rok nie jest wyjątkiem. Ten i ów wróży rychły upadek rządzącemu obecnie królestwem gabinetowi liberalnemu, ale jak jest naprawdę niesposób przewidzieć.

Stronictwo liberalne ma za sobą potężne atuty. Wprawę w rządzeniu, środki materialne, dużą odporność na rozłam wewnętrzny, których przeżyło kilka i to wcale niebezpiecznych, wytrawnych polityków... Nawet tak potężny cios, jak tragiczna śmierć szefa partii b. premiera I. G. Duca, który zginął w grudniu ub. roku z rąk żelaznogwardystów nie zdołały niemi zachwiać. Zdaje się, że brak liberalom jednej i to bardzo ważnej rzeczy, dopływu młodych sił.

Niewątpliwie, będzie, czy nie będzie przesilenia rządowego, sytuacja polityczna wewnątrz kraju dozna pewnego zaostrenia. Oto najsilniejsze stronictwo opozycyjne narodowo-włociańskie przeszło do otwartej walki. Walce tej można wróżyć dużą dozę powodzenia z chwilą, gdy zdecydował się wrócić na widownię najtęższy bezwzględny polityk opozycji p. Maniu, człowiek, który umie walczyć i zwyciężać, czego już raz dał dowód ułatwiając powrót do kraju, w pozornie niepomysłnych warunkach, królowi Karolowi II-emu. Bezpośrednim powodem konfliktu jest decyzja rządu liberalnego postawienia w stan oskarżenia 2 b. ministrów nar. włociańskich, w związku z nieszczęsną, niekończącą się nigdy, roznamiętniającą ciągle umysły, aferą „Skody“, podobną nieco do sprawy Stawiskiego we Francji, gdyż oprócz jednego wyższego wojskowego, który sam sobie wymierzył sprawiedliwość, faktycznych winowajców nie sposób się doszukać, mimo, że już przeszło rok upłynęło.

Również zagraniczna polityka obecnego gabinetu budzi sporo zastrzeżeń, polityka, której wyrazem jest min. Titulescu, szukający stałego kontaktu z Paryżem. Skrajna prawica marzy o laurach hitlerowskich i stąd płyną jej sympatie ku Niemcom i Trzeciej Rzeszy. Nar. chłopscy mężowie stanu zasadniczo aprobują politykę min. Titulescu, ale są za nieco większą samodzielnością. Śmierć gorliwego apostoła pokoju na Bałkanach, jakim był król jugosłowiański Aleksander, przysporzyła sporo kłopotu i Rumunji, dla której ewentualny konflikt Jugostawji z Węgrami nie może być obojętny, choćby ze względu na bardzo silną mniejszość węgierską, osiadłą w Banacie i Siedmiogrodzie, jak również ze względu na nawiązane już

serdeczne, sąsiedzkie stosunki z Bułgarią no i Ententą bałkańską.

Obecnie absorbuje bardzo prasę rumuńską, zapowiedziany na dzień 1 grudnia, przyjazd pierwszego posła sowieckiego Ostrowskiego, do Bukaresztu, który przybędzie przez Polskę. Znaleźli się i tacy, którzy postanowili wyzyskać tę rzadką okazję i pozawiazywali zaraz kofia Przyjaciół S. S. F. R. Oczywiście, wytłumaczono zbytnim gorliwcom, aby na razie dali z temi, niezbyt bezpiecznymi rzeczami spokój. Poza tem, jak wszędzie na świecie, żywi się tutaj błogie nadzieje, co do zamówień sowieckich. Trzeba przyznać czerwonym władcom Moskwy, że tym ekonomicznym argumentem potrafią operować po mistrzowsku. Narazie, jak słychać, mają Sowiety zakupić

w Besarabji 10 tys. sztuk bydła, na dobry początek. Co pójdzie za tem, czas pokaże.

Tak więc, jak mówiliśmy już na początku, szepcze się teraz w Rumunji o przesileniu rządowym, które może być, albo też może go nie być. I tak już jest w Rumunji, gdzie upadek gabinetu bynajmniej nie zależy od wyniku głosowania w parlamencie, w którym każdy rząd posiada zdecydowaną większość. Prostu następuje obłuzowanie jakiejś niewidocznej śrubki, gabinet się chwieje, potem pada, czyli zgłasza dymisję na ręce króla. Najciekawszem jest to, że stronictwo, którego przedstawiciel otrzymuje mandat formowania nowego gabinetu, natychmiast rozwiązuje obydwie izby, obsadza wszystkie stanowi-

Z otwarcia linii kolejowej Kraków—Miechów



Wśród delegacji które z okazji otwarcia nowej linii kolejowej Kraków — Miechów przybyły na powitanie Pana Prezydenta Rzplitej i członków rządu zwracali uwagę m. min. kosynierzy na stacji kolejowej w Słomnikach. Na zdjęciu — Pan Prezydent Rzplitej przechodzi przed frontem kosynierów.

Kto spóźnił się

z odnowieniem przedpłaty u listowych

niech skutecznie zamówienie pisma naszego natychmiast w najbliższym urzędzie pocztowym, względnie uści należytość za pomocą przekazu rozrachunkowego, który nabyć można w każdym urzędzie pocztowym za opłatą 1 grosza.

Pozatem przedpłatę przyjmują nasze agentury miejscowe i zamiejscowe, oraz ranościele gazet.

ska administracyjne swoimi zwolennikami i w nowym parlamencie ma znowu większość, choćby w poprzednim liczyło zaledwie kilku posłów.

Trochę działa tutaj olbrzymia premia wyborcza dla tych, którzy zdobędą w całym kraju 40 proc. głosów, trochę nacisk administracji, trochę utarty już zwyczaj. Dobrze to, bo zapewnia pewne uniezależnienie się rządu od przykrych czasami figlów parlamentu, zle, bo skazuje państwo na częste wstrząsy, nieodłącznie towarzyszące wyborom, które demoralizują ludność, no i powodują zbyt częste zmiany w administracji, doprowadzając do tego, że nie tylko stanowiska prefektów, ale nawet niższych funkcjonariuszy państwowych, stają się stanowiskami politycznymi, a zatem wybitnie niepewnymi. Że nie polepsza ten system aparatu państwowego, to fakt niezaprzeczony.

I jeszcze jedno. Każdy parlament chcąc wykazać się pracą, większą niż jego poprzednik, robi co może, a więc wydaje ustawy. Pewien dziennik polski, lubiący krytykować to, co nie małopolskie, wystąpił niedawno przeciwko nadmiarowi ustaw w Polsce. W Rumunji rzecz ta przybiera niekiedy formy paradoksalne. Ciągłe coś się zmienia od podstaw, przerabia do gruntu, reorganizuje całkowicie, no i pisze setki, tysiące paragrafów, które dla przeciętnego człowieka pozostaną „tabu“, prosto dlatego, że niema możliwości ich zgłębić. Taka np. ustawa o konwersji długów, to gruby, liczący kilkadziesiąt stron, tom, do którego dodano jeszcze jakieś uzupełnienia. Marzenie dla prawnika, ale dla przeciętnego obywatela, który ma płacić, czy też brać, katastrofa.

Narazie wszystko jest w porządku. Odybło się uroczyste otwarcie parlamentu. Król któremu izba zgótowała serdeczną owację, odczytał mowę tronową, w której zostały uwzględnione zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, interesujące Rumunję zagadnienia, wezwał posłów do pracy zgodnej i harmonijnej, jakiej wymaga powaga chwili obecnej. Młody, ale energiczny premier Tatarescu niezawodnie od tej pracy się nie uchylł. I o ile nie stanie się coś nieprzewidzianego, a zawsze tutaj możliwego, sprawy potoczą się zwykłą koleją.

Aby do wiosny, to popularne polskie powiedzenie, może stać się do pewnego stopnia dewizą rządów rumuńskich.

St. Rn.

Półfinały mistrzostw ping-pongowych Torunia

W Toruniu zakończone zostały półfinały zawodów ping-pongowych o mistrzostwo miasta. Do finału zakwalifikowali się Maciejewski, Kilichowski, J. Zieliński, Kamiński i Winiarski z TKS. Strzelec oraz Porsz z KSM par. Mokre. Finały rozegrane zostaną w niedzielę dnia 2 grudnia br. o godz. 15 w sali Ogniska KSM. przy Chełmińskiej Szosie.

M. G. EBERHARDT.

13

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Przekonamy się zaraz, czy wszystko było zamknięte na noc. A jeżeli tak — zakonkludował niespodziewanie sierżant — jeżeli tak, to trudno przypuścić, żeby zabójca dra Harrigana dostał się tu z zewnątrz.

Rada szpitalna oniemiała z wrażenia, dr. Peattie zbladł na szaro i usiadł nagle jak podcięty, a dr. Kunce przesunął znów chusteczkę po czole i ustach.

— To nie jest wykluczone — rzekł wykrętnie, lecz dr. Peattie zaprotestował, podnosząc do góry starą, pomarszczoną rękę:

— Nie, nie, kolego. Nie oszukujmy sami siebie. Szpital zabezpiecza się na noc tak dalece, jak to jest zależne od zamków i rygli i myśmy tu zawsze uprawiali politykę stawiania otwarcie czoła wszelkim problemom. Powiedzmy sobie uczciwie, że spadł na nas cios. Nie, sierżancie, muszę panu powiedzieć otwarcie, że zabójca nie mógł dostać się z zewnątrz. Ma pan zupełną rację.

Zapanowało krótkie milczenie. Jeden z członków, czerwony, tęgi jegomość, rozluźnił kołnierz i otarł spoconą twarz. Wśród dusznej ciszy chrabąszcz trzep-

nał o siatkę w oknie tak głośno, że wszyscy drgnęli i obejrżeli się w tę stronę.

— Może ktoś wszedł w ciągu dnia, kiedy drzwi były otwarte i schował się — rzekł bojaźliwie tłusty jegomość, oglądając się na mroczny korytarz, ciemne schody i czarną czeluść windy. — Przecież tu musi być mnóstwo kryjówek.

Dr. Peattie rozjaśnił się na moment, ale zaraz potrząsnął głową i odpowiedział:

— Nie, to nie do pomyślenia. Goście opuszczają szpital o wpół do dziesiątej wieczorem i pielęgniarki odrazuby spozstrzegły, gdyby ktoś został.

— Jeżeli się kto dostał — rzekł żywo sierżant — to pewnie go znajdziemy, o ile wszystko jest pozamykane, tak jak państwo mówią. — Wstał szybko, wyprostował wyniosłą postać i spojrzął na starą, wzburzoną twarz dra Peattie'go. — Zaraz się to zhadza, panie doktorze. Z panią jeszcze pomówię... to pani znalazła ciało? Teraz niema czasu do stracenia.

Skierował się ku windzie. W głębi korytarza dwaj policjanci badali okno,

stanowiące wyjście na drabinę pożarną.

— Chodźmy do gabinetu dra Kunce'a — zaproponował dr. Peattie, spoglądając dziwnie ukradkowo w kierunku windy i dodając coś szeptem na temat przykrego rozgłosu i polityki szpitalnej.

I cała gromada znikła w mroku schodów. Uderzyło mnie, że śmierć dra Harrigana nie wywołała wielkiego żalu. Ja sama niebardzo go lubiłam, ale ostatecznie pracowałam u jego boku niejednym rokiem.

Dr. Kunce rozmawiał z telefonistką. Głos jego brzmiał równo i cicho:

— ...naczelnie pielęgniarki ze wszystkich oddziałów i powiedzieć im, że stał się wypadek. Policji trzeba pomagać... pacjentom broń Boże! nic nie mówić... pielęgniarki niech robią co do nich należy... na trzecie piętro niech nikt nie chodzi... żeby tylko nie doszło do paniki...

Oprócz mnie, dra Kunce'a i policjantów we wschodnim korytarzu nie było nikogo. Zato w zachodnim kupiły się podniecone grupki białych fartuchów i kimon, a z drzwi wyglądały głowy ciekawskich. Lillian Ash wróciła do swego pacjenta, Nancy doglądała Dione, a Ellen albo była gdzieś zajęta, albo chorowała, ale nie mnie to nie obchodziło. Myślałam jedynie o tem, co się mogło stać z moim pacjentem. Gdzie się po-

dział Piotr Melady? Czyby on zamordował dra Harrigana?

Możliwe! Był poważnie chory, lecz miał chwile polepszenia, kiedy mógł chodzić i chociaż najłżejszy wysiłek osłabiał go do ostateczności, to jako człowiek żelaznej woli mógł się zdobyć na tyle siły, żeby Harrigana zabić. Naturalnie jeżeli to uczynił, to tylko zniechęca, gdyż doktor był od niego dużo wyższy i silniejszy. Piotr Melady chorował ciężko na serce, któreśmy troskliwie wzmacniali, żeby mógł przetrzymać konieczną operację.

W moje przykre refleksje wdarł się jednak, starannie modulowany głos dr. Kunce'a:

— Trzeba wreszcie powiedzieć pani Harrigan. Może pani pójdzie ze mną? Niewiadomo jak ona to przyjmie.

Mało znałam Inę Harrigan, ale przeżuwałam, że wieść o śmierci męża nie zrobi na niej katastrofalnego wrażenia. Pomimo to poszłam. Odpowiedziała od razu na ciche pukanie, a ja, wchodząc, zapaliłam światło, które wyrwało ciemnościom obraz pustych szarych ścian, błyszczących, metalowych mebli i skórzanych fotelików. Nasz szpital był urządzony na wiele lat przed modą na kolorowe dekoracje wewnątrz i jest czyściutki, surowy i pełen godności, ale przy tem wszystkiemu brzydki i monotony. (Ciąg dalszy nastąpi)



Dzień w Bydgoszczy

piątek
30
listopada

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek: Saturnina — Piątek: Andrzejka

Na powodzian

W Administracji naszego pisma wpłacił na rzecz powodzian p. notariusz dr. Drwięga 20 zł. Za powrotną ofiarę składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszyscy w szeregach O. M. P.

„Honor Polski i Jej potęga jest naszym honorem osobistym. Służba dla Ojczyzny jest naszym nakazem, któremu podporządkujemy wszystkie nasze sily”.

Oto założenia ideowe „Organizacji Młodzieży Pracującej”.

Z hasłem tem idzie do młodzieży pracującej fizycznie i młodzieży bezrobotnej w wieku od lat 14—26 O. M. P. — powstała w r. 1933 na terenie R. P.

Celem tej organizacji to wychowanie nowego typu obywatela-pracownika przez budzenie w nim sil twórczych, zmierzających do podniesienia go na wyższy szczebel kultury życia, wpojonia weny dumy płynącej z przynależności do Świata Pracy oraz związania go silnie z Państwem Polskiem.

Z obrad Związku pracowników pocztowych koła Bydgoszcz I.

W sali Resursy Kupieckiej odbyło się ub. wtorku przy licznych udziałach członków roczne walne zebranie Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Koła miejscowego Bydgoszcz I, na którym poza omówieniem szeregu żywotnych spraw zawodowych, dokonano również wyboru nowych władz Koła. Obrady zgaił witając obecnych na zebraniu kierownika referatu społecznego Dyrektora P. i T. p. Dżbańskiego i przed stawiciela Redakcji „Dnia Bydgoskiego”, długoletni prezes Koła p. Czmochowski. Na przewodniczącego obrad uproszono prezesa okręgowego Związku p. Burdę, który z kolei do prezydium poprosił pp. nac. U. P. w Koronowie Siemienińskiego, Mantheya i Badziążankę. Po odczytaniu protokołów z ostatniego rocznego zebrania przez sekretarza p. Tomaszewskiego — nastąpiły sprawozdania z działalności zarządu.

Jak wynika z obszernej relacji prezesa p. Czmochowskiego — Koło miejscowe Bydgoszcz I, poza realizowaniem zamierzeń Związku w ramach oddziału, kontynuowało poważną pracę we własnym zakresie, stojąc na straży dobra swych członków. Starania Zarządu u władz przełożonych najlepiej odczuli pracownicy przewoźnicy. Piękną kartę obywatelskiego zrozumienia sprawy i współpracy Koła z bratnimi organizacjami — stanowią hojne datki z kasy członkowskiej na rzecz popierania sportu wśród pocztowców. Niemniej pięknie i harmonijnie płynęło współzycie wśród członków Koła, którzy niejednokrotnie spędzali wspólne zebrańia, wieczorki i obchody. Stan kasy w oświetleniu skarbnika p. Mantheya — zamknął się sumą zł. 4.446,65 po stronie docho-

dów, przy czem ponad półtora tysiąca zysku wpłynęło z pośredniczenia Związku przy zakupach członków.

Po udzieleniu na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. Makucha ustępującemu Zarządowi absolutorjum — zabrał również głos przewodniczący prezes okr. p. Burda, referując w treściach przemówieniu z punktu widzenia władz Okręgu aktualne sprawy zawodowe pocztowców, jak kwestię awansów, dodatków kierowniczych, renumeracji Pocztowej Kasy Oszczędności, mundurów urzędników pocztowych i innych.

W wyniku przeprowadzonych wyborów — Zarząd na rok bieżący ukonstytuował się w składzie następującym: pp. Chmochowski — prezes, Strzyżuk — wiceprezes, Tomaszewski — sekretarz, Krzyżński — zast. sekr., Manthey — skarbnik, oraz Kroskowski, Chabowski, Plotowska i Dryłówna — jako członkowie. Jako zastępców wybrano pp. Baciążankę, Berenda i Łukaszewskiego. Komisję Rewizyjną tworzą pp. Makucha, Hojka i Osowicki.

W toku omawiania spraw organizacyjnych postanowiono tradycyjnym zwyczajem urządźić i w b. r. obchód gwiazdkowy, na który z funduszu koleżeńkiego postanowiono wyasygnować 800 zł. W wolnych głosach wyłoniła się ożywiona dyskusja nad szeregiem spraw natury wewnętrznej, w czasie której głos zabierali pp. kier. Dżbański, Osowicki, Czmochowski, Ejzert, i inni. Na zakończenie obrad, przewodniczący p. Burda życząc nowobranemu Zarządowi pomyślności w pracy dla dobra Państwa i pocztowców, wznioł okrzyk na cześć Rzplitej Państwa Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Wieczorny kurs dla elektromonterów

przy Państw. Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że przy Szkole został zorganizowany przez Bydgoskie Towarzystwo Kursów Technicznych wieczorowy kurs dla elektromonterów. Kurs obejmuje około 200 godzin wykładów, przy czem wykłady będą odbywać się cztery razy na tydzień po 3 godziny.

Program kursu obejmuje — rachunki zawodowe, elektrotechnikę ogólną, instalacje niskiego napięcia, przepisy budowy i ruchu urządzeń elektrycznych, prądu silnego oraz ratownictwo, materiałoznawstwo elektrotechniczne, maszyny, silniki i transformatory, budowa sieci napowietrznych i kablowych, urządzenia wysokiego napięcia, oraz rysunek techniczny w zastosowaniu do urządzeń instytucyj elektrotechnicznych.

Przewidziane są praktyczne zajęcia na kursie oraz pokazy i wycieczki.

Sluchacze kursu, którzy przejdą cały kurs i którzy przy egzaminach wykaza, że w należytnym stopniu zapoznali się z przedmiotami wykładanymi na kursie, otrzymają świadectwa ukończenia kursu, kandydaci zaś, którzy do egzaminu nie przystąpią, lub złożą egzamin z wynikiem niezadawalniającym, otrzymają zaświadczenie, że na kurs uczęszczali.

Opłata za cały kurs wynosi 35 złotych. Zajęcia rozpoczynają się na kursie 3 grudnia rb.

Zapisy na kurs przyjmuje sekretarjat Szkoły Przemysłowej (ul. Św. Trójcy 37) od godziny 10 do 12 i od godziny 15 do 17.

Turystyczna wycieczka Związku Rezerwistów

Związek Rezerwistów w Bydgoszczy urządza w połowie stycznia przyszłego roku turystyczną wycieczkę do Zakopanego. W tym czasie odbywać się będą w stolicy gór polskich godne widzenia konkursy międzynarodowe, oraz liczne imprezy sportowe. Związek ma do dyspozycji pięknie położoną, wygodną wille, tuż obok rezydencji Pana Prezydenta Rzplitej, z której rozciąga się wspaniała widok na panoramę górską. Taksa klimatyczna — wolna, poza tem znaczną niższą koleją. Pobyt na okres około dwóch tygodni, ewentualnie na cały sezon

zimowo-sportowy. W programie wycieczki różne niespodzianki, wspólne wyjazdy w okolicy Czechosłowacji i do Pieni. Urządzenie willi jest nowe, pokoje ogrzane, utrzymanie we własnym zarządzie — kosza minimalne. Dla pań przewidziane są osobne pomieszczenia.

Celem ustalenia miejsc, zgłoszenia należy już teraz nadsyłać na ręce Zarządu, do Sekretarjatu Grodzkiego w Bydgoszczy przy ul. Marsz. Focha 41, gdzie we wtorki i piątki w godz. 18—19 udziela sekretarz bliższych informacji.

Dotychczas zebraliśmy 294 mundury strzeleckie

Na liście Ofiarodawców mundurów dla Zw. Strzeleckiego w dalszym ciągu zanotowaliśmy:

P. inż. Piotr Seidel ofiarował jeden mundur i wzywa p. inż. Bogdana Raczkowskiego i p. inż. Kazimierza Orlicza.

P. Malak ufundował jeden mundur i wzywa p. wicedyrektora Stefana Siemianowskiego i p. Wańskiego (ul. Gdańska).

P. Aleksander Kulaszko, właściciel

kina „Apollo“ ofiarował jeden mundur.

P. Zygmunt Cymmer ofiarował jeden mundur i wzywa p. dyr. Witka i p. dyr. Wł. Klimczaka z firmy „Tudor”.

P. dr. Wojtkiewicz wpłacił 5 zł i wzywa p. dr. Neugebauera, p. dr. Gądomskiego i p. dr. Mierzińskiego.

Z kompanji miasta Bydgoszczy maszeruje zatem już 177 umunduroowanych strzelców.

Na liście Ofiarodawców dla Z. S. powiatu bydgoskiego zanotowaliśmy:

P. Fr. Guzenda z Sicienka ofiarował jeden mundur i wzywa p. Stefana Corolę z Trzematowa, p. Kosiakowskiego z Teresina i p. Grochowskiego z Gonczarzewa.

P. Ig. Bebler z Dąbrówki Nowej ufundował jeden mundur i wzywa p. A. Pasterskiego, kier. szkoły, p. D. Tafelskiego z Dąbrówki Nowej i p. A. Krawczyka z Zielonczyna.

P. Cz. Rorka ofiarował jeden mundur i wzywa p. St. Kawczyńskiego i p. Piotra Lepperta z Ślesina.

P. Szczepan Kubera ofiarował jeden mundur i wzywa p. Fr. Koniecznego z Kazina, p. Stefana Jankowskiego, kierownika szkoły w Ślesinie i p. Albina Stylo z Minikowa.

P. Józef Buda ufundował jeden mundur i wzywa p. hr. E. Grabowskiego z Kamieńca, p. St. Brzościńskiego z Trzematowa i p. M. Raflińskiego z Mochla.

P. Brzyksy z Michalina ufundował jeden mundur i wzywa p. Krzymianowskiego, kier. szkoły w Michalinie, p. Kosiakowskiego, gorzelanego z Teresina i p. Ziarnika z Bogacina.

P. Fr. Protołowicz z Sicienka ufundował jeden mundur i wzywa p. Fr. Guzendę, p. St. Przybylskiego i p. Al. Niedbalskiego z Sicienka.

P. Marcell Balcer z Samsieczynka ofiarował jeden mundur i wzywa p. R. Bednarka, p. Wł. Skiblińskiego, p. A. Góreckiego, p. St. Baczyńskiego i pp. Jana i Leona Tadychow z Samsieczynka.

P. Jan Wojtanowski ze Szcutki ufundował jeden mundur i wzywa p. St. Dobrowolskiego, p. Wincentego Bułę i p. Jakóba Bukolta ze Szcutki.

Z kompanji powiatu bydgoskiego maszeruje zatem już 117 umunduroowanych strzelców.

Echa likwidacji bandy Tchórza

Po zlikwidowaniu w następstwie krwawej utarczki, bandy świętokradców i włamywaczy, na czele której stał niebezpieczny świętokradca i zabójca macochy i brata Marcina Tchórza — policja przeprowadziła w drodze żmudnych dochodzeń szereg rewizyj w mieszkaniach paserów, którzy lupy zdobywane przez bandę skupywali. W wyniku tych rewizyj w Komendzie Powiatowej P. P. w Wyrzysku znajduje się szereg przedmiotów pochodzących z włamań, które po rozpoznaniu i udowodnieniu swej własności mogą być przez poszkodowanych odebrane. W komendzie PP. znajdują się: 2 piaszce męskie, piaszce damski, 2 ubrania męskie, 2 powłoki damastowe, oraz ręcznik, obrusy, serwетки, kołnierzyki, chusteczki i kilka widelcy z monogramami „W” i stemplem B. Co.

Z kroniki policyjnej

— Dwa worki cukru, większa ilość smalcu i bielezny stały się łupem nieznanych złodziei, którzy w nocy na 27 bm. włamali się przez okno do piwnicy Włodzimierza Frachowickiego przy ul. Bronisława Pierackiego 8. Wartość skradzionych specjalów przekracza sumę 400 zł.

— Kradzież z włamaniem do warsztatu szklarskiego zgłosił Władysław Górski, zamieszkały przy ul. Garbary 7. Złodzieje jednak nie poszukiwali łatwo tłuczącego się tu pu w postaci szyb, lecz z biurka w kantrze wykradli 4 djamenty do cięcia szkła, poza tem zabrali również karburator od motocyklu i książeczke oszczędnościową na sumę 900 zł. Wartość skradzionych przedmiotów — poza książeczka za pomocą której nie udało się chyba sprawcom podjąć oszczędności — wynosi 140 zł.

— Karton z zawartością kapelusza damskiego i... starych gazet znaleziono w jednym z korytarzy przy ul. Wileńskiej. Paczkę zdeponowano w II komisarjacie PP. przy ul. Wileńskiej 6.

— Okradała dzieci szkolne z garderoby. Policja ujęła onegdaj pewną mieszkankę baraków dla bezdomnych w związku z dokonaną przez nią kradzieżą piaszka w szkole zawodowej przy ul. Konarskiego, na szkole uczennicy Wandy Zastępowskiej (Siemkiewicza 26).

— Dyżur nocny aptek do dnia 2 grudnia br. pełnia: Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14—67, Apteka pod Labędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Starmiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

— „Wieczór Listopadowy”. W czwartek ku uczczeniu pamiętnej rocznicy powstania listopadowego odbędzie się w teatrze „Wieczór Listopadowy” przy wybitnym udziale Szkoły Podchorążych, która produkcjami wokalnemi i deklamacją wypełni część I programu. W II części ujrzemy sceny wybrane z arcydzieła J. Słowackiego „Kordjan”. Przed oczyma widzów przesuną się obrazy „Spisek koronacyjny” — „Przed sypialnią cara” — i „Spór mocarzy”. W rolach głównych wystąpią pp. Czechowska, Wiczorkowska, Balicki, Dzwonkowski, Kalinowski (tytułowa), Dytrych, Lochman oraz reżyser Dąbrowski. Role spiskowców wykonują uczniowie Szkoły Podchorążych.

„Ten i tamten”. W piątek znakomita komedia St. Kiedrzyńskiego „Ten i tamten”. W sobotę wznowienie przepięknej operetki P. Abrahama „Wiktorja i jej huzar” w reżyserji M. Dowmunta i pod dyrekcją Siliicha.

„Zwyciężyłem kryzys” poraż ostatni ukazuje się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 po cenach znizowanych.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Piękny jest świat”.

APOLLO: „Pięciu przeklętych dzentelme

nów”.

BALTYK: „Tajemnica limuzyny”.

KRYSTAL: „Pieśń Kozaka”.

REWJA: „Wyspa zatopionych dusz”.

Informator

dla przyjeżdżających

do Bydgoszczy

odjazd nocny z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), 7,35, 12,13, 13,13, (do Laskowic), 17,17, 20,03, 20,10.

Kościelzna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Pila: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wysmienite ciastka.

„Czar Wschodu”

wystawia prof. FOADY, przy ul. Gdańskiej nr. 24 od 1. XII do 9. XII, br. oddziennie od godz. 10-tej do 22-giej (10 wieczorem). 9195

Każdy zwiedzający otrzyma bezpłatnie horoskop życiowy osobliście wprężony przez prof. Foady'ego. Cały dochód na Polski Czerwony Krzyż. Wstęp 49 gr.

Z miasta

— Osobiste. Dotychczasowy kierownik II komisariatu P. P. w Bydgoszczy p. pkm. Czarnecki przeniesiony został na stanowisko kierownika komisariatu w Sionimie.

— Rodzina Rezerwistów — Jachcice. Zebranie organizacyjne dnia 30 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Orczykowskiego, na które zaprasza się wszystkie panie.

— Komenda Obwodu Legjonu Młodych przypomina, że zgłoszenia do następnego kursu kandydackiego, który rozpocznie się w grudniu przyjmuje jeszcze Sekretarjat L. M., ul. Marsz. Focha 39, w godz. 18,30—19,30.

— Organizacja Młodzieży Pracującej tworzy się w Bydgoszczy. Pierwsze zebranie informacyjno - organizacyjne, odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 19 w lokalu BBWR przy ul. Marszałka Focha 39. Na zebranie to organizatorzy zapraszają młodzież pracującą w wieku od 14—26 lat.

— Polski Czerwony Krzyż organizuje w dniach od 1—9 grudnia rb. wystawę prac artystycznych prof. Foady'ego. Wystawa mieścić będzie się w lokalu sklepowym przy ul. Gdańskiej 24 i będzie dostępna dla publiczności codziennie w godz. 10 rano do 22. Wstęp 49 gr. Czysty zysk przeznaczony jest na cele PCK.

— Uwaga członkowie Kółek Rolniczych pow. bydgoskiego. W czwartek, dnia 6 grudnia br. odbędzie się na sali w Grabinie w Koronowie zebranie członków oddz. pow. W. T. K. R., na której wygłoszonych zostanie kilka aktualnych w obecnej sytuacji rolnictwa referatów oraz powzięta rezolucja. W dniu zjazdu członkowie Kółek Rolniczych mogą za okazaniem legitymacji korzystać z 50 proc. zniżki Kolejki Powiatowej. — Początek obrad po mszy św., która odprawi w kościele Poklasztornym ks. prob. Hamerski o godz. 9,30

z całego kraju

Warszawa

UJĘCIE SPRAWCY NAPADU NA KASĘ DWORCA GŁÓWNEGO.

Funkcjonariusze Urzędu Śledczego m. st. Warszawy ujęli Zygmunta Wiśniewskiego, członka bandy, która we wrześniu r. ub. dokonała napadu na kasę towarową na Dworcu Głównym w Warszawie, gdzie łupem padło kilka tysięcy złotych. Po krótkim czasie ujęto wszystkich sprawców oprócz jednego — Wiśniewskiego, który uciekł na Śląsk, gdzie się ukrywał przez dłuższy czas.

Na placu Narutowicza w Warszawie wywiady Urzędu Śledczego, którzy czatowali na niego, ujęli go w chwili, kiedy na przystanku tramwajowym oczekiwał na swą kochankę. Po nalożeniu kajdanek Wiśniewski został odprowadzony do Urzędu Śledczego.

Łódź

WAGON MOTOROWY CIESZY SIĘ CORAZ WIĘKSZYM POWODZENIEM.

Uruchomiony niedawno na linii Warszawa — Łódź wagon motorowy, który zapewnia przejazd z jednego miasta do drugiego w godzinę i 25 minut, dwa razy w ciągu dnia, zyskał wielką popularność, zwłaszcza u kupiectwa łódzkiego.

Frekwencja w wagonie motorowym z dnia na dzień wzrasta, wynosząc przeciętnie czterdzieści kilka osób, nierzadko zaś cyfra ta wynosi 60 osób.

Poznań

LEKARZ ZAMORDOWANY W SWYM MIESZKANIU.

W ub. poniedziałek m. Leszno w Wielkopolsce wstrząsnięte zostało niebawym wypadkiem morderstwa, dokonanego na osobie sędziwego lekarza miejscowego, dr. Scherbela.

Dr. Scherbel, liczący 76 lat, zajmował mieszkanie przy Rynku, gdzie też mieścił się jego gabinet. W godzinach wieczornych do gabinetu lekarza wtargnął jakiś nieznanymi zbrodniarz i rzucił się na dr. Scherbela przewrócił go na kanapę i zadusił go trzema szalami, które obwiązał szyję swej ofiary.

Znajdująca się w przyległym pokoju żona lekarza, słysząc szmer w gabinecie, udała się tam z lampą w rękę i zastała tam bandytę przy jego strasznej robocie. Zbrodniarz rzucił się na staruszkę, lecz wskutek loskotu, jaki sprawiła spadająca lampa, zbiegł w pośpiechu. Szoferzy stojących na

Rynku taksówek widzieli uciekającego mężczyźnię w granatowej bluzie, nie mogli jednak dojrzeć jego twarzy. Pościg za zbrodniarzem trwa.

Katowice

DWAJ GÓRNICZY PRZYGNIECENI ZWAŁAMI WĘGLA.

Ze Śląska Opolskiego donoszą: W podziemnych kopalni Szymbarku wydarzyła się katastrofa górnicza. Na jednym z filarów oderwały się ze stropu masy węgla, grzebiąc 2-ch pracujących tam górników. Stan ich jest b. ciężki.

Stanisławów

SIERŻANT-MORDERCA PRZED SĄDEM.

W Stanisławowie rozpoczął się przed lwowskim wojskowym sądem karnym na sesji wyjazdowej proces przeciwko sierżantowi Tomaszowi Rupie, oskarżonemu o zbrodnie umyślnego zabójstwa dokonanego na osobie narzeczonej Eleonory Niedzielskiej w Kreczowicach na przedmieściu Stanisławowa. Oskarżony był już skazany przez sąd wojskowy we Lwowie na dożywotne więzienie, który to wyrok został złagodzony do 7-miu lat więzienia, ze względu na silne wzburzenie Rupy podczas dokonywania zbrodni. Od tego wyroku obrońca Rupy wniósł apelację do Najwyższego Sądu wojskowego, który polecił ponowne prze-

prowadzenie rozprawy w Stanisławowie, celem umożliwienia dokonania wizji lokalnej. Oskarżony tłumaczy, że zabójstwa dokonał pod wpływem zafascynowania, gdyż stosunek narzeczonej do niego po pewnym czasie bardzo ochłodził i poczyniała go zdradzać.

Lwów

EKSPLOZJA ZAPALNIKA GRANATU W KLASIE SZKOLNEJ.

Do szkoły Marii Magdaleny jeden z uczniów przyniósł zapalnik od ręcznego granatu, znalezione na ulicy. W czasie przerwy zaczął on manipulować zapalnikiem, powodując jego wybuch. Uczeń został poraniony odłamkami, zaś 4-ch jego kolegów doznało lżejszych okaleczeń. Pogotowie ratunkowe udzieliło wszystkim poszkodowanym pomocy na miejscu, samego zaś sprawcę wybuchu przewieziono do szpitala.

Suwałki

NOWY ZARZĄD MIEJSKI.

W poniedziałek odbyło się w Suwałkach inauguracyjne posiedzenie rady miejskiej, na którym dokonano wyboru prezydium. Wiceburmistrzem wybrano Jana Karczewskiego, zaś stanowisko burmistrza postanowiono obsadzić w drodze konkursu. Ponadto wybrano 3 ławników, w tym 2 członków bloku rządowego i 1 członka bloku żydowskiego.

Ze sportu

MŁODZIEŻ SZKOLNA PRZED MISTRZOSTWAMI W SPORTACH ZIMOWYCH.

Wileńskie władze szkolne czynią przygotowania przed mającymi się odbyć w Wilnie zawodami narciarskimi młodzieży szkolnej o mistrzostwo Polski.

Regulamin zawodów narciarskich opracował prof. K. Pietkiewicz. Zawody odbędą się w dniach 11—13 stycznia 1935 r. — Prawdopodobnie biegi narciarskie odbędą się nie w N. Wilejce, jak początkowo projektowano, ale w Wilnie.

Startować będą zespoły szkolne składające się z 3 narciarzy. Ogółem do Wilna przyjedzie 9 zespołów z poszczególnych okręgów szkolnych.

Do punktacji ogólnej, która zadecyduje o mistrzostwie, wchodzi zarówno bieg drużynowy, jak też i bieg indywidualny. Bieg drużynowy odbędzie się na 8 km, indywidualny na 10 km.

POLSKA ZAPŁACI CZECHOSŁOWACJI 10,600 ZŁ.

Polski Związek Piłki Nożnej postanowił zaakceptować orzeczenie p. Rimeta, arbitra Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej w sprawie wypłacenia Czechosłowackiej Federacji Piłkarskiej odszkodowanie w wysokości 10.600 złotych za niedoszły mecz Polska — Czechosłowacja. Suma ta — jak wiadomo — stanowi czysty zysk z pierwszego meczu Polska — Czechosłowacja, rozegranego w Warszawie.

SCHRONISKO POD CZARNĄ GÓRĄ W BIESZCZADACH.

W b. m. sfinalizowano nabycie przez Pol. Tow. Tatrzańskie morgowej parceli wraz z budynkiem nad Majdańskim Potokiem w t. zw. Malmannstalu.

W budynku tym oddział drohobycki PTT urządził już kilka lat temu schronisko provizoryczne, które obecnie odremontowano i rozszerzono. Od wiosny 1935 r. w schronisku znajdzie wygodne pomieszczenie 45 osób jednocześnie.

Dnia 28 listopada 1934 r., o godz. 8.30 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najukochańsza matka i babcia

s. p.

Anna Groniek

przeżywszy lat 82,

o czem donosi w ciężkim smutku pograżona

Rodzina

Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w kościele parafialnym w Grudziądzu, dnia 1 grudnia br. o godz. 8.30. Odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku tego samego dnia z domu żałoby przy ul. Groblowej 1 o godzinie 14-tej. 9184

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Nieciszewie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nieciszewo tom I karta 16 na imię żyjących w wspólności majątkowej małżonków Michała i Franciszki z domu Belt-Gacow zostanie ponownie w drodze egzekucji — na wniosek Państw. Banku Rolnego Oddz. w Poznaniu dnia 26 lutego 1935 o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 14.

Nieruchomość jest zabudowaną gospodarstwem rolnem o powierzchni 19,73,54 ha, czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi 64,45 tal. a wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 835 mk.

Wszelkie podkłady dla zainteresowanych są wyłożone do wglądu w sekretariacie sądowym. Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 15 września 1932 r.

Koronowo, dnia 24 listopada 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1531-8

9207

Sygnat. 1374-34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III. Franciszek Malak, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Chrobrego Nr. 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. 11. 1934 r. o godz. 11,30 w Bydgoszczy ul. Toruńska nr. 308 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składających się z 5000 butelek 3/4 l. oszacowanych na łączną sumę zł. 1200.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 27 listopada 1934 r.

(—) Malak, komornik.

Zlec. nr. 420-8-K

9203 9176

Dom Spedycyjny „RAWA“

wł. Władysław i Teodor SZMAŃDA

Gdynia, ul. Władysława IV. nr. 22 i Starowiejska nr. 21, telef. 14-85.

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 37, tel. 121.

Uskutecznia wszelkie transporty, zwózki, przeprowadzki we własnych wozach meblowych, czenie inkaso, magazynowanie.

Zbiorowe wagony Bydgoszcz — Gdynia.

Regularna komunikacja samochodowa GDYNIA-GDAŃSK

Km. 280-34

OBWIESZCZENIE.

9205

Komornik Sądu Grodzkiego, urzędujący w Szubinie przy ul. Św. Marcina nr. 12 na zasadzie art. 668 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 grudnia 1934 r. od godz. 10-tej zostanie dokonany opis i oszacowanie nieruchomości Szubin tom V. wyk. L. 201 położonej w Szubinie przy ul. Kościuszki nr. 8 zapisanej na nazwisko małoletnich Zbigniewa Leszka i Marijana Apoloniusza Krygierów zast. przez ich matkę Apolonję Krygierową jako właścicieli zamieszkałych w Szubinie przy ul. Kościuszki nr. 8.

W związku z powyższym wyzwa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu i oszacowania zgłosiły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

Szubin, dnia 17 listopada 1934 r.

(—) Fr. Woźniak, komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie.

Do akt nr. Km. 3023-34

OBWIESZCZENIE.

9197

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 listopada 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni Plac Kaszubski przed domem Bentera odbędzie się publiczna licytacja a mianowicie: różnych ruchomości urządzenia domowego oszacowanych na łączną sumę zł. 549.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 27 listopada 1934 r.

(—) St. Pyttel, komornik.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 6 grudnia 1934 r. o godz. 10-tej w Korna-towie pow. Chełmno sprzedam w drodze licytacji: 1 kompletny śrutownik z motorem elektrycznym, 1 samochód „Ford“ osobowy otwarty, 1 powózkę krytą czarna.

Zbiórka reflektantów u p. Kalki w Kornatowie pow. Chełmno.

(—) Kwiatkowski, komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Chełmnie.

Na jesień i zimę

polecamy w bogatym wyborze **Plaszcze, ubrania męskie** dla chłopców

Kurtki skórzane, futrzane i welurowe na ciepłej podszewce. Wszelkiego rodzaju **spodnie, odzież zawodową i sportową. Plaszcze i mundurki gimnazjalne. Nasze niskie ceny zdumiewają wszystkich.**

Bazar Toruński (dawn. Cz. Buzza)

Toruń, Wielkie Garbary.

7699

Pianina

T. Bettinga sprzedaje na nader dogodnych warunkach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególnie ustępstwa. **Turostowska.** Toruń, św. Ducha 14. 791

FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11 m. 2.

Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuje fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek **po cenach najniższych.** Prosimy przyjść się przekonać!! 835c

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Arleta i zielone pudła“ — w czwartek, 29 bm. w Toruniu, w piątek 30 bm. w Toruniu, w sobotę 1 grudnia w Toruniu.

„Dziady“ — w czwartek, 29 bm. popołudniu i wieczorem w Chojnicach, w piątek, 30 bm. popołudniu i wieczorem, w Tucholi, w sobotę, 1 grudnia, popołudniu i wieczorem w Świeciu.

Programy radiowe

PIĄTEK, DNIA 30. XI. 1934 R.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Koncert zespołu Jana Różewicza. 12,45 „Walka z krzywicą u dzieci“ odczyt z cyklu „Wskazówki dla młodych matek“ — wygl. dr. Stopnicka. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Francuskie piosenki i marsze wojskowe. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Godzina muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra jazzowa Zdzisława Górzynskiego i Lucyna Mesal (śpiew). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 16,45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (Transmisja ze Lwowa). 17,15 Sergiusz Taniejew: Trio fortepianowe D-dur, op. 22. Wykonawcy Eugenja Umińska (skrzypce), Zofia Adamska (wiolonczela) i Ignacy Rosenbaum (fortepian). 17,50 „Przegląd wydawnic“ omówi prof. Henryk Mościcki. 18,00 „Wiadomości rolnicze“. 18,15 Recital śpiewaczy Edwarda Bentera. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 18,45 „Lis“ — odczyt (z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt“) — wygl. prof. Stanisław Sumiński. 19,00 Krótki koncert Zespołu Harmonistów. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Trix Sisters“ — Kobięce trio revellers'ów (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Jak spędzić święto?“ 20,05 Koncert symfoniczny z Konserwatorium Warszawskiego. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Pawła Breissach'a i Eugenja Umińska (skrzypce). W przerwie — Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce“. 22,30 Recytacje poezyj. 22,40 Koncert reklamowy. 23,05 Muzyka lekka i taneczna z restauracji Hotelu „Bristol“.

Co się najlepiej podoba radjosluchaczom?

Jeden z wielkich dzienników, wychodzących w Kopenhadze, przeprowadził ciekawą ankietę wśród swych czytelników na temat „Które audycje najlepiej się podobały w ciągu ostatnich 3 miesięcy?“ Rezultat tej ankiety był bardzo ciekawy. Okazało się, że dzieła mniej znanych pisarzy, lub kompozytorów miały większe powodzenia, niż „Faust“, „Peer-Gynt“ lub „Sw. Joanna Shaw“, które były wymieniane dopiero na dziewiątym, dziesiątym a nawet jedenaścim miejscu. „Świętoszek“ Moliera znalazł się aż na ostatnim miejscu.

Związek Przedstawicieli Przemysłu Polskiego e. v. GDAŃSK

urządza w sobotę 1 grudnia b. r. w połączonych salach

Kasino-Hotelu w Sopotach ZABAWĘ

o godz. 18 — o godz. 18 z orkiestry tanecznej. Bufet. Bar. Tombola. Bilety wstępu w cenie Guld. 2,50, do otrzymania w sekretariacie Związku, Gdańsk, Langasse 60/61, od 10—13-tej i od 15—18 codziennie. 9187

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) niezonaty Alojzy Cześnikowski, piekarz, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Śląskiej nr. 36, syn Alojzego Cześnikowskiego, ogrodnika, zamieszkałego w Zajączkowie powiatu tczewskiego i jego żony Apolonji z domu Kaszubowskiej, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Kątkach (Niemcy).

2) niezamężna Hildegarda Szarlotta Schwarzkopf, krawcowa, zamieszkała w Gdyni przy ulicy Śląskiej nr. 36, przedtem w Gdańsku, córka Jerzego Schwarzkopfa, malarza, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Subkowach, powiatu tczewskiego i jego żony Marij z domu Schwilskiej, zamieszkałej w Subkowach powiatu tczewskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej“ w Gdańsku.

Gdynia, dnia 20 listopada 1934 r.

(—) Reinhardt, urzędnik stanu cywilnego. 8978

OBWIESZCZENIE.

Dnia 5 grudnia 1934 r. o godz. 10-tej w Chełmnie sprzedam w drodze licytacji 1 szafę żelazną. — Zbiórka reflektantów w moim biurze.

(—) Kwiatkowski, komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Chełmnie.

9175

W postępowaniu upadłościowym względem majątku firmy Kozłowski i Rychlewski T. z. o. p. w Bydgoszczy, wyznacza się termin do złożenia rachunku końcowego przez b. zarządcę upadłości oraz wyboru nowego członka wydziału wierzycieli w miejsce ustępującego adwokata Wawrowskiego na dzień 19 grudnia 1934 o godz. 10-tej, w podpisanym Sądzie pokój nr. 4.

Bydgoszcz, dnia 20 listopada 1934.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1532-8

9206

Warszawskie Tow. Transportowe

Sp. z o. o.

Adres telegraficzny: „WARTRANS”

Gdynia

Świętojańska, centrala telefon 2946



Gdańsk

Hundegasse nr. 117, telefon 229-51

Ekspedycja morska i lądowa

Specjalność: Przeladunek towarów masowych. SPECJALNY DZIAŁ BAWELNY.

Ekspedycja wszelkiego rodzaju drobnicy, warantowanie towarów.

Nowoczesne magazyny w Gdyni i Gdańsku.



Znany prawie wszystkim środek odmładzający.

Przekonał się o skutecznym działaniu smacznego soku czosnkowego OHO, bez przykrego upożytego zapachu. 125 gr. but. 2.25 gld., 250 gr. but. 4 gld., 500 gr. but. 6.50 gld. OHO czosnkowe kapsułki 1.80 gld. Żądajcie oryginalne preparaty OHO w aptekach, drogeriach i sklepach reformowych. Gdzie nie do nabycia, to wprost od firmy ALFRED FINK, Gdańsk, Töpfergasse 4. 9112

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni

podaje do wiadomości wszystkich ubezpieczonych, którzy dotychczas nie posiadają

legitymacji ubezpieczeniowej

by w czasie od 29 listopada 1934 r. do 7 grudnia 1934 r. zgłosili się w biurach Ubezpieczalni

w Wejherowie, ul. Pucka 11, pokój 1,

w Kartuzach, ul. 3 Maja,

w Pucku, ul. Prezydenta.

w godzinach urzędowych od 8-mej do 15-tej.

W przyszłości lekarze Ubezpieczalni będą przyjmować chorych tylko za okazaniem legitymacji.

Jeka, dyrektor.

9201

TORUN

6 pokojowe

mieszkanie, komfortowe (dotychczas najmowane przez p. wicewojewodę Dr. Seydlitz) i piętro, do wynajęcia. Zgłoszenia: Toruń, Słowackiego 19/21 m. 1. (9168)

Pokój

umeblowany z telefonem. od 1 XII. do wynajęcia. Toruń, Mickiewicza 38 m. 3. 9166

Udzielam

tanio korepetycji i lekcyj

francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4. 6338

Gumę

do obcasów, podszew ikałoszy sprzedaje najtaniej skład skór Zygmunt BALCEROWICZ, Toruń, Żeglarska 21. 8031

Do wynajęcia

6-cio pokojowe, wyremontowane, komfortowe mieszkanie z ogródkiem. Toruń, ul. Krasińskiego 44. Wiadomość tamże. 9163

Farby - Tapety

a cały pokój z borta od zł 5,85

Froter

w kolorach na wagę 1/2 kg zł 0,85

Mydła

rzadkie 1/2 kg 0,43
rzadkie białe 1/2 kg 0,60

Persil

prawdziwy paczka tylko zł 0,70

Nafta

silnopłomienna 1 ltr. zł. 0,43

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Bradnica, ul. Hallera 7.

Pośrednictwo

kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokal, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829)

Stow. Właścicieli Nieruchomości, Toruń Most Pauliński 1.



ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

są łagodnym środkiem przeczyszczającym, usuwają obstrukcję, uporczywe zaparcie, wydalają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

Na zbliżającą się gwiazdkę

może każdy zaopatrzyć się tanio i gustownie w odpowiednie prezenty

jak n. p.

Papeterje od 10 gr. za 1 paczkę.

Albumy do poezji od zł. 1,25

"fotogr." " " 1,70

Wieczne pióra " " 1,75

Ołówki patent. " " 1,-

Wieczne pióra, ołówki i komplety „MATADOR” w wielkim wyborze i po najniższych cenach.

Płaskie kalendarze i komplety na biurka, NOTESY, PORTFELE I PORTMONEYKI.

Wszystkie gry dla dzieci, książeczki i wy-

cinanki, szachy, domina i karty.

Ozdoby, świeczki i przybory na choinkę.

ARTYKUŁY KARNAWALOWE.

PRZYBORY DO PALENIA

jak: cygarniczki, fajki, papierosnice, tytoniarki, gilzy, Wyroby Monopola Tytoniowego i Spirytusowego

KONIAKI, LIKIERY, WINA

krajowe i zagraniczne, oraz wiele innych i niedrogiach prezentów każdy znajdzie (bez obowiązku kupna) kto odwiedzi skład:

F-my „R. MORAWSKI”

WEAŚC: S. NOWACKA

GDYNIA, UL. STAROWIEJSKA 45, TELEFON 1504

Najstarsza firma na miejscu. — Rok założ. 1926. HURT — DETAL

Uwaga: dla biur segregatory od zł. 2,35. 9202

Wszyscy mówią,

że najtańszy

krawat 8390

kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16

Co tydzień nowe desenie

Zobacz

„Kiermasz Światowy”

Toruń, St. Rynek 30. Tyśiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

HALLO! UWAGA!

Porcelana

Serwisy do kawy od 6 zł, Serwisy obiadowe od 35 zł, wyżymaczki, talerze i t. d.

„ZELAZOPOL” Toruń, Nowy Rynek 18, tel. 442

RADJODBIORNIKI

Państw. Zakładów Tele i Radiotechnicznych po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach spłaty u przedstawiciela

E. Siwiec Toruń Żeglarska 31.

Skóry meblowe

sprężyny i artykuły tapicerskie sprzedaje najtaniej Zygmunt Bałcerowicz, skład skór, Toruń, Żeglarska 21. 8031

Plac

budowlany korzystnie na sprzedaż, Toruń, Grudziądzka 85, 9177

Z powodu

wyjazdu sprzedam dobrze zaprowadzony skład blawatów, galanterji i konfekcji w mieście na pograniczu W. M. Gdańska. Obiemujący będzie miał dobrobyt zapewniony. Oferty do Admin. „Dnia Pomorskiego” pod 44. 9178

Mieszkanie

5 i 6 pokojowe z wygodami od zaraz wynajmę, wiadomość Toruń, Bydgoska 62 II piętro. 6179

Piece

wszelkiego rodzaju, okucia budowlane, blacha cynkowa i żelazna, gwoździe i wszelkie wyroby żelazne. Ceny niskie!

„ZELAZOPOL” Toruń, Nowy Rynek 18, tel. 442 [8690]

Dywany

8108

Firany

Art. Meblowe

olbrzymi wybór ceny niskie

Dom handlowy

M. S. Leiser

Toruń, St. Rynek

BYDGOSZCZ

Frak

prawie nowy sprzedam korzystnie. Bydgoszcz, Melchiora Wierzbickiego nr. 1 parter. 9180



Zastępca

Większa skrzyniarnia w Małopolsce, szuka zastępcy. Oferty do Administracji „Dnia Bydgoskiego” Bydgoszcz, pod „Zastępca”. 9181

Cukiernia

„Cristal” przyjmie ucznia, Bydgoszcz, Plac Wolności 1 9192

Artos-Radjo

Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 35. Odbiorniki na raty. 9193

4 lub 5 pokojowe

mieszkanie do wynajęcia, Bydgoszcz, Wileńska II p. Wiadomość Św. Trójcy 35/7. 9194

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A wpisano dnia 26 listopada 1934 pod nr. 2197 firmę pod nazwą St. Karczewski Tartak Parowy i handel drzewa Bydgoszcz. Jako właściciela firmy wpisano Stanisława Karczewskiego z Bydgoszczy. Bydgoszcz, dnia 26 listopada 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1530-8

9204

R. Sp. 37

9200

Do tutejszego rejestru spółdzielni nr. 37 Deutsche Volksbank, Bank spółdzielczy z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy, filja w Wejherowie wpisano, że członka zarządu Wilhelma von Born Fallots skreślono z zarządu wobec śmierci jego.

Wejherowo, dnia 19 listopada 1934 r.

Sąd Grodzki.

R. Sp. 45

9199

Do tutejszego rejestru spółdzielni nr. 45 wpisano przy spółdzielni: Wejheropolis, Spółdzielnia Kredytowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Wejherowie, że w miejsce Augustyna Makurata wybrano jako członka zarządu Edwarda Schindlera, w Wejherowie.

Wejherowo, dnia 20 listopada 1934 r.

Sąd Grodzki.

R. H. B. 2

9198

Do tutejszego rejestru handlowego B. nr. 2 wpisano przy firmie: Fabryka Krzesel w Gościcinie, Spółka Akcyjna, że prokurę udzielono inżynierowi Gustawowi Chojnackiemu przemysłowcowi w Redzie, który upoważniony jest do zastępowania firmy łącznie z jednym z członków zarządu firmy lub łącznie z jednym prokurentem firmy.

Wejherowo, dnia 19 listopada 1934 r.

Sąd Grodzki.

GDYNIA

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40, telef. 2625. 7127

Oddamy akcje

plantatorskie Cukrowni:

Melno 4 szt. po nom. 1.000.— zł

Nakło 3 „ „ „ 2.300.— zł

Kościan 3 „ „ „ 500.— zł

Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń „Par”

Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod 4831. 9167

Lekcje tańców

w kółeczkach zbiorowych i pojedynczo udziela A. Różyńska, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 22. m. 2. (7971)

OKucia

donart, poleca tanio Ewald Jahneke, Gniew. 9189

Zgubioną

legitymację osobistą na zwisko Leon Wittenberg, zamieszkały w powiecie Gdańskim Niziny, unieważnia się. 9188

Złoto i srebro

na raty!

Akwizytorzy do przyjmowania zamówień w całej Rzeczypospolitej — poszukiwani. Pensja, prowizja. „ETERNITAS” Warszawa, Hortensja 6. (9000)

